

Reprinty
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 7-10

Partner wydania



 Stanisław Seyfried
Galeria Sztuki Gdańskiej

130 LAT
GAZETY
GDAŃSKIEJ

▶ Koledzy ze szkoły ▶ Str. 12

**SPORT
W SZKOLE**

▶ Str. 16



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 741 | 10.11.2022 r. ISSN 2544-2864

XX
1918



XX
1938



JÓZEF PIŁSUDSKI DO POMORZAN

Pomiędzy granicami, które wzbudzają największe wzruszenie, jest ta, którą wczoraj przekroczyłem. Tu na Pomorzu żądano: „zapomnij” więcej, niż gdziekolwiek. To też największym „cudownym dzieckiem” jest Pomorze polskie. Tutaj dokonał się cudowny powrót do dawnego życia.

Toruń, dnia 5 czerwca 1921 roku



PARTNER WYDANIA

F(ig)raszka

Światło lampek do nas
mruga
Choć do Świąt jest droga
długa
Są już bombki, Mikołaje
Choć to dziwne się wydaje
Śmieją do nas się reklamy
Tak pieniądze znów wydamy
Weszą już okazji łowcy
W siódmym niebie są
handlowcy

Liczb

3500 zł

delegacja zagraniczna
Piotra Grzelaka, zastępcy
prezydenta Gdańska

5000 zł

nagroda dla nauczyciela
roku

85 165 zł

koszt gali dla nauczyciela
roku

Cytat tygodnia

- Organizacje pozarządowe
muszą działać w szkole
transparentnie(...) Donald Tuski
powinien udać się do specjalisty
- obsesja to poważna sprawa(...)
demokracja polega na ścieraniu
się opinii i poglądów(...) między
stycznem 2023 a styczniem
2022 nauczyciele otrzymają
35 proc. podwyżki -z rozmowy
ministra edukacji Przemysława
CZARNKA z red. Olgą
Zielińską.

- Jakkolwiek byśmy to
rozumieli, rzeczywiście jest
pewna część społeczeństwa,
która nie utożsamia się z
Rzeczpospolitą. Mamy, jak
analizował J. M. Rymkiewicz w
naszym kraju „obcą potencję”
- Arkadiusz MULARCZYK,
wiceminister spraw
zagranicznych w rozmowie z
red. Piotrem Kubiakiem.

- Pośpiech, aby wszędzie zdążyć
(w dniu Wszystkich Świętych -
red.) może niwelować odczucia
wewnętrznej łączności ze
zmarłymi(...) jeśli ktoś bliski
z rodziny odchodzi, to zawsze
jest rodzina - prof. Katarzyna
SKRZYPINSKA, psycholog
z UG w rozmowie z red.
Andrzejem Urbańskim.

„Gość dnia”-RADIO
GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Gdański przepych: gala za 85 tys. zł, nagrody w drobnych

Wydział Rozwoju Społecznego Urzędu Miasta Gdańska, któremu m.in. podlega Referat Szkół i Referat Finansów Oświaty, przeznaczył 85 165 zł i 20 gr na organizację gali konkursu Gdański Nauczyciel i Dyrektor Roku. Nagroda w konkursie to już skromniejsze 5 tys. zł.

Wyróżnieni w konkursie Gdański Nauczyciel Roku oraz Gdański Dyrektor Roku nauczyciele i dyrektorzy otrzymują pomoce dydaktyczne. Dyrektor i nauczyciel, zdobywcy nagrody głównej w konkursie otrzymali vouchery po 5 tys. zł. Nagrodę, głosami gdańszczan, przyznano m.in. za „zaangażowanie w budowanie społeczeństwa równych ludzi, reprezentację Gdańska jako otwartego miasta”. 22 października br. odbyła się uroczysta konkursowa gala oraz event.

Gala, jak i część mniej oficjalna, miały kosztować ponad 85 tys. zł. Kontrahentem magistratu przy organizacji gali konkursu była Agencja Eventowa IKA.

Jak relacjonował portal trójmiasto.pl:

- Z wami hasło "Szkoła i Przedszkole Współpracy", które od lat promujemy, nabiera wyjątkowego znaczenia. Wasz trud został doceniony nie tylko przeze mnie i innych urzędników, ale przez tysiące mieszkańców Gdańska, którzy w konkursie oddali swój głos.

Regulamin konkursu zakłada wyróżnienie osób za ich działalność w mijającym roku. Jednak nie tylko ostatnie miesiące, ale lata doświadczyły nas nad wyraz. Zawód, który jeszcze kilka lat temu kojarzył się ze stabilizacją i niezmiennością, teraz stoi na pierwszej linii zmian, które nas dotyczą - mówiła podczas gali Aleksandra Dulkiwicz, prezydent Gdańska.

I my dołączamy się do gratulacji. Jednak dysproporcja między nagrodami a wydatkiem na event nieco

dziwi. I to w sytuacji, gdy proponowany przez Ministerstwo Edukacji i Nauki projekt nowelizacji prawa oświatowego zawiera, zdaniem wielu nauczycieli, rozwiązania negatywnie kształtujące sytuację prawną i zawodową nauczycieli. Czy aby organizowanie za 85 tysięcy złotych przyjęcia, na którym wręcza się voucher 5 tysięcy złotych najlepszemu dyrektorowi i nauczycielowi z ambitnego miasta Gdańska, nie jest odwróceniem proporcji?

(ASG)

Antykwariat Rejs poleca

„Doktor Żiwago” Borysa Pasternaka to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Borys Pasternak, rosyjski poeta, prozaik, eseista, tłumacz, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 1958 był jednym z wielu twórców zniszczonych przez sowiecki system totalitarny. Zanim napisał dzieło swojego życia powieść „Doktor Żiwago” był już wybitnym i uznanym poetą uprawiającym intelektualną poezję refleksyjną opartą na własnym systemie filozoficzno-estetycznym, ale był także ofiarą nagonki reżimowych krytyków zarzucających mu literacki idealizm i subiektywizm, brak zaangażowania społecznego i zdradę komunistycznych idealów. Ta niewybredna krytyka spowodowała wielki kryzys w życiu pisarza, lecz mimo to w roku 1954 ukończył „Doktor Żiwago”, powieść, którą uważał za największe dzieło swojego twórczego życia.

Jednak oficjalne wydawnictwa radzieckie odmówiły jej publikacji. Rękopis przemycono do Włoch gdzie w 1957 roku doczekała pierwszego wydania, a rok później Borys Pasternak został laureatem literackiej Nagrody Nobla. Przyznanie tej nagrody stało się początkiem wielkiej światowej sławy pisarza, ale jednocześnie było bardzo dramatyczne w konsekwencjach. Wywołało wzmrożoną nagonkę władz komunistycznych. Autora usunięto ze Związku Pisarzy, postulowano jego deportację, próbowano zdyskredytować go w oczach opinii publicznej, w końcu zmuszono do odmowy przyjęcia nagrody. Ta zmasowana nagonka mocno nadwyrężyła zdrowie pisarza i w konsekwencji zaledwie dwa lata po przyznaniu mu nagrody pisarz zmarł na zawał serca.

Dzieło jego życia „Doktor Żiwago” żyło już jednak swoim życiem i stało się jednym z największych utworów literatury światowej. To historia indywidualnego i zbiorowego losu na tle wydarzeń zmieniających bieg dziejów. Książka jest protestem przeciwko zadawaniu gwałtu naturze ludzkiej, niszczeniu wszystkiego co w człowieku indywidualne, wolne, twórcze. Rozważania

autora noszą cechy uniwersalizmu co stanowi o jego nieprzemijającej wartości. Poza tym jest to jedna z najpiękniejszych w literaturze światowej opowieści o miłości.

Nasz egzemplarz to pierwsze krajowe wydanie tej książki poza obiegiem oficjalnym z roku 1983. Jest przedrukiem za wydaniem paryskiego Instytutu Literackiego z 1967 roku. Książka opatrzona jest wstępem Andrzeja Drawicza oraz zawiera stenogram ogólnego zebrania pisarzy moskiewskich z 31 października 1958 roku w sprawie Borysa Pasternaka.

Polecam.

Tomasz Łunkiewicz

Personalia

✓ Nowe pomorskie czasopismo artystyczne, kwartalnik „Pismo”, trafiło właśnie do czytelników. Podpisał je jako redaktor naczelny, niestrudzony Wojciech Fułek, ufając, że „słowo drukowane wciąż jest ważne, a „przykurzona etykieta wysoka kultura” nie powinna łądować na marginesie. W pierwszym numerze „Pisma”, które zastąpiło nieistniejący już „Autograf”, można przeczytać m.in. „Dzień, w którym przestało się klikać” - Małgorzaty Żerwe, „Obrazy, które ocalają pamięć” - Wojciecha Fułka, „Gustawa Klimta wizja praw” - Jerzego Zajadły, czy „Opór materii” - rozmowę Doroty Sobienieckiej z gdańskim reżyserem Andrzejem Mańkowskim. Pieniądze na wydawanie „Pisma” wyłożył urząd marszałka pomorskiego oraz ERGO Hestia. Uwagę zwraca oprawa graficzna wydawnictwa spod ręki Pawła Pacholca.

✓ 25 par małżeńskich, ze stażem 50-, 55-, 60-lecia, a nawet 70-lecia wspólnego życia otrzymało Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznawane przez prezydenta RP. Jubileusze obchodzili: 70-lecie - Marianna i Czesław Maćkowscy, Janina i Mieczysław Załęscy; 60-lecie - Czesława i Ryszard Daśkowie, Rita i Jerzy Śliwińscy, Eryka i Ryszard Woźniakowie; 55-lecie - Barbara i Edwin Drostowie, Cecylia i Edward Girucio, Zofia i Zbigniew Szymański, Zdzisława i Edmund Topolewscy, Maria i Janusz Wasilewscy; 50-lecie - Mirosława i Henryk Chlewicy, Krystyna i Zbigniew Ciemano, Wiesława i Andrzej Fischerowie, Krystyna i Ryszard Góralscy, Barbara i Piotr Hinzowie, Maria i Zdzisław Kaźmierowscy, Grażyna i Piotr Kogutowscy, Teresa i Tadeusz Koreccy, Elżbieta i Krzysztof Maikowie, Maria i Roman Markowscy, Alicja i Mieczysław Myszorowie, Krystyna i Ryszard Peplińscy, Jolanta i Roman Sikorowscy, Anna i Eugeniusz Sobierajowie, Róża i Andrzej Spusio



Niech
wszędzie będzie
słyszeć głos
wolnej Polski

Zaśpiewajmy razem hymn
w **104. rocznicę** odzyskania
niepodległości

#niepodleglahymnu

niepodległa

Polska wolna od mitów będzie o wiele mocniejsza

Święto Niepodległości obchodzone jest 11 listopada. Tego dnia w 1918 roku nic szczególnego się nie wydarzyło. Józef Piłsudski 10 listopada 1918 r. przybył do Warszawy, zwolniony z twierdzy magdeburskiej, niejako „na gotowe”. Datę święta uchwaliła sanacja w 1937 roku. Odzyskiwanie niepodległości było procesem stopniowym i długotrwałym. Wiara w legendy i mity nigdy nie wychodziła nam na dobre, ani w 1918 roku, a tym bardziej w 1939 i w 1980 i w 1989 roku.

Kończyła się wielka wojna na Zachodzie. Ogarnęła 33 państwa, zmobilizowano 70 milionów żołnierzy. 10 milionów ludzi poniosło śmierć, a prawie 20 milionów zostało rannych. W okopach wojny pozycyjnej zginęła młoda Europa. Upadły trzy cesarstwa, zmieniły się granice. Wielką Rosję opanowała horda bolszewicka. Wśród poległych na jej frontach było pół miliona Polaków, którzy w obcych mundurach strzelali do siebie nawzajem.

Niepodległość nie przyszła za dotknięciem zaczarowanej szablidy brygadiera, który sam siebie mianował marszałkiem. Ale to ta data jest Świętem Niepodległości, a nie na przykład 7 października 1918 r., gdy Rada Regencyjna ogłosiła niezależność Polski i pięć dni później przejęła władzę nad polskim (nielicznym) wojskiem polskim i wprowadziła nową rotę przysięgi?

O wyborze 11 listopada decydowało rządzące środowisko piłsudczyków, kierujące się wkładem swego, niezwykłego już, lidera Józefa Piłsudskiego w odzyskanie niepodległości. Wychowankowie Piłsudskiego sięgnęli do daty, która, nieco naciągana, wiązała się z jego powrotem do Polski - 10 listopada 1918 roku i z przekazaniem mu w dniu następnym przez Radę Regencyjną funkcji kierowania wojskiem. Co nałożyło się na zawieszenie broni na froncie zachodnim 11 listopada 1918 roku i z rozejmem na zasadach ustalonych przez zwycięską Entantę wobec Niemiec, faktycznie już nie cesarskich. 10 listopada 1918 r. Wilhelm II uciekł tchórzliwie z wojskowej kwatery do Holandii, formalnie abdykował 28 listopada 1918 r. Warto pamiętać, że w listopadzie 1918 roku niemieccy żołnierze byli daleko na wschodzie. Mniej więcej tak, jak w 1942 roku, na zachodzie też okupowali tereny poza granicami Rzeszy. Żaden obcy żołnierz nie stał na niemieckiej ziemi, gdy 11 listopada 1918 r. marszałek Foch, wielki wódz, w wago-



nie w Compiègne, dyktował delegacji niemieckiej warunki zakończenia działań wojennych na froncie zachodnim.

Czy nie jest tym bardziej dziwne, że Radę Regencyjną (tworzyli ją arystokraci arcybiskup Kakowski i książę Lubomirski, ludzie bardzo dalecy od socjalizmu) przekazali władzę akurat Piłsudskiemu, bojowcowi, członkowi PPS. Czy uczynili tak z własnej woli, a może na polecenie Niemców i Austriaków, którzy radę w 1917 roku powołali?

Zorientowanymi na Ententę byli politycy związani z Romanem Dmowskim. Państwo polskie, jego formalne i instytucjonalne podstawy, zaczęto budować dwa lata wcześniej, w listopadzie 1916 r. 5 listopada 1916 r. niemiecka orkiestra wojskowa odegrała Boże coś Polskę. Na warszawskim ratuszu wywieszono godło z Orłem Białym, podobnie na ulicach setki biało-czerwonych i czerwonych flag z orłem. Władcy Cesarstwa Niemieckiego i Austro-Węgier cesarze Franciszek Józef Habsburg i Wilhelm II z dynastii Hohenzollernów uroczystie ogłosili utworzenie Królestwa Polskiego. Kierowała nimi chęć pozyskania polskich rekrutów.

Polska faktycznie stała się krajem niepodległym 7 października 1918 r., gdy Rada Regencyjna ogłosiła jej niezależność i pięć dni później przejęła władzę wojskową od Niemców. Radę Regencyjną powołali 12 września 1917 r. generał gubernator niemiecki w Warszawie Hans von Beseler i austriacki gubernator w Lublinie Stanisław Szeptycki, późniejszy generał WP. W jej skład weszli: Józef Ostrow-

ski, abp. Aleksander Kakowski, prezes Stronnictwa Polityki Realnej hrabia Józef Ostrowski i książę Zdzisław Lubomirski. Miała ona pełnić najwyższą władzę w Królestwie Polskim do czasu przekazania jej w ręce regenta.

6 lutego 1918 r. Rada Regencyjna wydała dekret o utworzeniu Rady Stanu Królestwa Polskiego, która miała pełnić rolę tymczasowego parlamentu.

Na mocy układu z 28 września 1918 roku Błękitna Armia, powstała z inicjatywy Romana Dmowskiego i gen. Hallera została uznana przez państwa Ententy za samodzielną, sojuszniczą i jedyną współwalczącą armię polską. 12 października 1918 r. wprowadziła nową rotę przysięgi i przejęła władzę nad Polską Siłą Zbrojną. 23 października 1918 r. Rada Regencyjna powołała na stanowisko prezydenta ministrów Józefa Świeżyńskiego, jednego z przywódców Narodowej Demokracji.

To z leku przed społeczną rewoltą i wzięciu się Polaków „za łby” na fali społecznej rewolucji 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna „wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, dla ujednoczenia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju” przekazała władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu. Brygadier był tytułem legionowym. Jako, że Piłsudski nigdy w wojsku nie służył - kazał się tytułować brygadierem... zanim nie został marszałkiem.

Finalnie, odradzająca się Polska, dzięki zabiegom Paderewskiego i Dmowskiego, stawiających na Ententę, nie znalazła się w obozie pokonanych. Roman Dmowski, któremu ścieżkę do Białego Domu przetała Ignacy Jan Paderewski, 8 października 1918 r. przedłożył prezydentowi USA Wilsonowi projekt granic odrodzonego państwa polskiego. W 1919 roku, w czasie paryskiej konferencji pokojowej Dmowski już podczas pierwszego przemówienia pokazał swoje talenty. W czasie trwającego pięć godzin wystąpienia, w językach angielskim i francuskim, bez tłumaczy, uzasadnił drobiazgowo potrzebę odbudowy silnego państwa polskiego. Dmowski i jego zwolennicy zabiegali o wytyczenie granicy wschodniej pomiędzy liniami I i II rozbioru. To Dmowski, nie Piłsudski, postulował przyłączenie Górnego Śląska, powrót Wielkopolski i Pomorza. Pojawiły się, po raz pierwszy, odezwy endecji o granicy na Odrze. Dążenia te wspierali przywódcy ruchu narodowego w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku.

28 czerwca 1919 r. Dmowski i Paderewski podpisali w Wersalu Traktat Pokojowy z Niemcami. Przyznawał on Polsce Wielkopolskę i część Pomorza Gdańskiego. Gdańsk został przekształcony w Wolne Miasto. O losach Górnego Śląska, Warmii i Mazur rozstrzygnąć mieli mieszkańcy w głosowaniu powszechnym.

Niemcy doskonale orientowali się w poglądach Piłsudskiego. Był przecież nie tylko do 1917 roku po ich stronie. Byli pewni bo relacje budowali pod kuratelą Hauptkundschaftstelle. W rozmowie z wysłannikiem niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych hrabią Harrym Kesslerem późniejszy marszałek zapewniał, iż Polacy nie będą prowadzić wojny o Poznańskie i o Pomorze. Mimo tej deklaracji pomników Piłsudskiego mamy w Trójmieście aż dwa, nader okazałe, godne narcyza - jeden w Gdańsku (dziwaczny w swej formie) i drugi w Gdyni.

By dopełnić ironii historii kolejny powinien stanąć przy Alei Generała Hallera. I to w aureoli i apoteozie Piłsudskiego, naturalnie wiernego Kościołowi rzymskiemu - pomimo głęboko kamuflowanego faktu przyjęcia porządku ewangelicko-augsburskiego dla kobiety znanej z urody i siły przekonań socjalistki Marii Juszkiewiczowej.

Hrabia Kessler był później posłem niemieckim w odrodzonej Polsce. Znali się z brygadierem od 1915 roku. Kessler uchodził za tego, „który zna wszystkich”. Łączyły obu panów pełne wzajemne zaufanie. 9 listopada 1918 roku Kessler długo rozmawiał z Piłsudskim w berlińskiej restauracji, gdy na ulicach Berlina, w tym na pobliskiej Friedrichstrasse, szalała socjalistyczna rewolucja.

Po zbrojnym i krwawym przewrocie w maju 1926 roku program sanacji był niedookreślony, z jednej strony socjalistyczny i etatystyczny, z drugiej - zwalczania wszystko, co związane z prawicą i Narodową Demokracją (na Kaszubach jej ciosy spadły m.in. na księdza Wryczę i Józefa Dambka) w patriotycznym anturazie.

A dla równowagi. 10 lutego 1920 roku w Pucku odbyły się zaślubiny z morzem, zorganizowane dla uczczenia powrotu Polski nad Bałtyk. Reprezentujący Rzeczpospolitą gen. Józef Haller w czasie uroczystości mówił: „Teraz wolne przed nami światy i wolne kraje. Żeglarz polski będzie mógł dzisiaj wszędzie dotrzeć pod znakiem Białego Orła, cały świat stoi mu otworem”.

W Pucku homilię wygłosił ksiądz Józef Wrycza, Polak, Kaszuba, kapelan Wojska Polskiego, późniejszy współzałożyciel TOW Gryf Pomorski, powołanej w Czarninie przez działacza Stronnictwa Narodowego z Sulęcyna i Stężycy.

– Filli hominum benedicite Domino. A i wy, syny kaszubskie, błogosławcie Panu, od dziecięcia zaledwie paciorek mówiącego, aż do starca siwowłosego, wyczekującego od lat zbawienia pańskiego i wy, synowie całej Polski, błogosławcie Panu, że dał wam dożyć tego dnia szczęśliwego w którym odzyskujecie wolność upragnioną w Ojczyźnie polskiej, a w zamian za to szczęście dar tak zacny dajecie Ojczyźnie – morze polskie. Dostojni Panowie, Narodzie Polski, Bracia Kaszubi! Kiedy niezapomniany twórca Pieśni o ziemi naszej Wincenty Pol spytał swojego młodego

sluchacza: „A czy znasz ty, bracie młody / Te pokrewne twoje rody?”, tedy wyliczył mu szczepy i narzecz polskie i szczepy takich braci, którzy kiedyś zamieszkiwali na tej wielkiej macierzy polskiej ziemi, prowadził go na Mazowsze i Wołyń, pokazywał mu górali i Litwinów. I Żmudź świętą i Rusinów. Zapomniał o jednym zakątku, o Pomorzu, o Kaszubach, o płucach Polski jego muza milczy. A przecież Ille mihi praeter omnes angulus ridet „Ten zakątek na ziemi milszy mi ponad wszystko”. Ziemia kaszubska, to kącik naszej ojczyzny, który przed wszystkimi nam się uśmiecha. Boć tu właśnie Polska nasza dochodzi do morza, które jest jakoby oknem na cały świat, jakoby tą furką, przez którą bogactwa niezliczone do kraju przychodzą.

A i samo w sobie jest bogactwem, bo skarby nieocenione kryje w sobie. Zapomniał pieśniarz Polski o nas, o Kaszubach, do niedawna niewiele troszczył się szerszy ogół społeczeństwa polskiego o morze i przyległe ziemie. Atoli nie zapomnieli Kaszubi, co ich powinnością było wobec całej Polski - mówił ksiądz patriota, którego marszałkowscy służalcy w latach 30 chcieli wtrącić do lochu bo nie uczył dzieci „Pierwszej Brygady...”.

Ład wersalski przetrwał 19 lat. W 1938 roku upadł w Monachium, a pogrębał go pakt Ribbentrop-Mołotow, niweczący imperialne znaczenie i wpływ Wielkiej Brytanii i Francji. Narodowo-socjalistycznie Niemcy i sowiecki Związek Republiki Rad wzięły wnet srogi odwet za wersalskie „krzywdy”. Zaczął się akt dramatu, w którym Polsce, z woli jej włodarzy, przypadła rola chaotycznego, przy tym romantycznego i egzaltowanego, samobójcy.

Lubimy lokować swoje uczucia w mitach. W 1980 roku ulokowaliśmy nasze uczucia w kolejnym wąsaczu, z różańcem na szyi i z gigantycznym „papieriskim” długopisem w dłoni. I tak to się toczy z dekady na dekadę.

Artur S. Górski

Wspólnie dla EnergaCAMERIMAGE



To już 30. edycja międzynarodowego święta kina!

Wspaniałe filmy, wybitni twórcy, spotkania i warsztaty – a to wszystko w ramach 30. EnergaCAMERIMAGE, którego jesteśmy Sponsorem Strategicznym.

Cieszymy się, że od lat jesteśmy częścią tego wyjątkowego wydarzenia i wspólnie świętujemy w sercu Torunia.

W
Wspólnie dla
KULTURY


Energa
GRUPA ORLEN

Uroczysty pogrzeb obrońców Westerplatte

Zazwyczaj trzy dni po śmierci następuje pogrzeb. Żołnierze z Westerplatte czekali 83 lata...



Drugi dzień uroczystości rozpoczął się uroczystą mszą świętą w gdańskiej bazylisce św. Brygidy. Koncelebrowali biskup polowy WP i arcybiskup archidiecezji gdańskiej. Obecni byli: dowództwo Wojska Polskiego i Marynarki Wojennej RP, posłowie RP, ministrowie, prezydent Miasta Gdańsk, marszałek województwa Pomorskiego i wojewoda Pomorski.

Uroczystość odbyła się w formie wojskowej, z udziałem

licznych pocztów sztandarowych i wielu znamienitych gości.

Po mszy trumny ze szczątkami obrońców Westerplatte ułożone na samochodach wojskowych w kondukcje żałobnym przejechały na miejsce nowego cmentarza w miejscu ich śmierci - Wartowni nr 5 składnicy tranzytowej na Westerplatte.

Żołnierzy pożegnał Prezydent RP - Andrzej Duda. Wspominał o wizycie Jana Pawła II w 1987 roku na Westerplatte, o

tym jak mówił: że każdy z Was młodzi przyjaciele ma w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakieś wymiar zadań, które muszą być realizowane, muszą być broniące...

Andrzej Duda czyn polskich żołnierzy w 1939 roku na Westerplatte nazwał „uczciwą walką w obronie dobra aż do śmierci”.

Każdy z żołnierzy został pochowany w swojej mogile przy asyście żołnierskiego oddziału

reprezentacyjnego z salwą honorową „Ku chwale Ojczyzny”.

Zgromadzeni mieszkańcy Gdańska asystowali w oddali i uroczystości obserwowali na przygotowanym telebimie. Narzekając na taką formułę, tłumaczyli, że lepiej tak niż w asyście zadymiarzy spod znaku KOD-u lub błyskawicy... Żołnierze tak długo czekali na pochówek i nikt nie ma prawa zagłuszać im ciszy i szacunku...

M.P

OBRONCY WESTERPLATTE POCHOWANI NA CMENARZU:

Major Henryk Sucharski (1898-1946)
Starszy Legionista Zygmunt Zięba (1914-1939)
Starszy Legionista Ignacy Zatorski (1915-1939)
Kapral Bronisław Perucki (1915-1939)
Starszy Strzelec Władysław Okrasa [OKRASZEWSKI] (1916-1939)
Legionista Józef Kita (1915-1939)
Kapral Jan Gębura (1915-1939)
Plutonowy Adolf Petzelt (1906-1939)
oraz szczątki dwóch niezidentyfikowanych żołnierzy



Posterunek Straszyn

Marsz Niepodległości to największa, jak do tej pory, cykliczna impreza patriotyczna w Polsce. Od 2011 r. jest organizowana przez Stowarzyszenie

Marsz Niepodległości. Na wydarzenie przyjeżdżają ludzie z całej Polski, żeby wspólnie świętować odzyskaną w 1918 r. niepodległość i z biało-czerwonymi flagami maszerować ulicami Warszawy. W dotychczasowych edycjach marszu wzięło udział w sumie ponad milion osób. Rekord frekwencji – 250 tys. uczestników padł w 100-letnią Rocznicę odzyskania nasz kraj niepodległości. W organizację tego potężnego przedsięwzięcia zaangażowanych jest mniej więcej 1500 osób. Tradycyjnie początek imprezy będzie miał miejsce na Rondzie Dmowskiego w stolicy o 14.00, choć dla chętnych, obchody rozpoczną się już o 10 rano Mszą Świętą w intencji ojczyzny. Odbędzie się ona w kościele Bractwa św. Piusa X pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny na ul. Garncarskiej 32 w Warszawie. Następnie zaplanowano odśpiewa-

nie hymnu i oficjalne przemówienie Roberta Bąkiewicza, prezesa Stowarzyszenia organizującego Marsz Niepodległości. - Trasa będzie podobna jak w latach poprzednich. Ruszymy z Ronda im. Romana Dmowskiego Alejami Jerozolimskimi, Mostem Poniatowskiego, następnie skręcimy na Wał Międzeszyński, skąd po kilkuset metrach skręcając w prawo, wchodzimy na Błonia Stadionu Narodowego - informują organizatorzy. Manifestacja ma się za-

Marsz Niepodległości 2022

kończyć około godziny 16.30 na błoniach Stadionu Narodowego. Marsz Niepodległości zawsze był i jest solą w oku opozycji oraz władz Warszawy, które w większości wywodzą się z Platformy Obywatelskiej. Media sprzyjające opozycji z uwielbieniem wręcz wyolbrzymiały ilość incydentów, które zdarzały się podczas przemarszów. Chodziło i to, by z maszerujących polskich patriotów (często z całymi rodzinami)

zrobić zadymiarzy i faszystów. Długo trwała walka o uznanie tej patriotycznej imprezy za wydarzenia cykliczne. Organizatorzy zgromadzenia cyklicznego po uzyskaniu pozwolenia są w lepszej sytuacji niż pozostali. Ich zgromadzenie ma lepszy status. Uzyskanie od wojewody zgody na zgromadzenie cykliczne ogranicza prawo do organizowania innych zgromadzeń w tym miejscu i czasie, nawet jeśli były już wcześniej zgłoszone. Zgromadzenia cykliczne organizuje się dla uczczenia doniosłych i istotnych dla historii RP wydarzeń. Długo trwała walka organizatorów Marszu o uznanie manifestacji za zgromadzenie cykliczne. Na początku, na wniosek prezydenta Warszawy dwa Sądy: Okręgowy i Apelacyjny uchylili decyzję wojewody mazowieckiego o cykliczności Marszu Niepodległości. W końcu skargę nadzwyczajną do Sądu Najwyższego złożył Prokurator Generalny argumentując, że doszło do ograniczenia wolności zgromadzeń gwarantowanej w art. 57 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Najwyższy przychylił się do skargi Prokuratora Generalnego uchylając postanowienia poprzednich instancji. Możemy więc wybrać się do stolicy i spokojnie manifestować przywiązanie i szacunek dla Naszej Ojczyzny.

Andrzej Potocki

Gazeta Gdańska

24 stron - rok XLIV

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI - : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Wyzwolenie polityczne i odrodzenie moralne W rocznicę listopadową

Dzień 11 listopada, to wielka data wskrzeszenia Polski niepodległej, zawiera w sobie treść szczególną. Nad pogłębieniem jej niejednę jeszcze siłę się będzie pokolenie. Są bowiem różne święta: są jedne, co się mieszczą w uroczystych obchodach, zewnętrznie mających trwałą pamięć narodu, są inne, których sens główny zawiera się w wysiłku ducha, bardziej niż kiedykolwiek wnikaającego w siebie, pogrążonego w trudzie skupionych dociekań. Takie święta to nietylko przejawy radości, to — chwile zamyslenia, wielkiego obrachunku ofiar i osiągnięć, zespolonych — jak zawsze — naturalnym węzłem.

Takiem świętem dla Polski, a ścisłej dla Polaków, jest i pozostanie każdorazowe odnowienie w sercach i w myślach dziejowego momentu, będącego początkiem nowej ery bytowania naszego, dźwigniętego z niemocy, bezwładu i ruiny i zaklętego w kształt zdawna wytęskniony — własnego Państwa. Zniszczenie się snu o nim, wypełniającego wiek cały przeszło szamotań się, podniebnych ekstaz i bolesnych zawodów, nie dokonało się drogą jakiegoś mistycznego cudu. Była nad nami Łaska Boża, był zbieg wyjątkowo szczęśliwy wielkich historycznych wydarzeń, ale był też i skarb w niewoli uzbieranych poświęceń i doświadczeń, był żal za dawne przewinienia, było pragnienie rycerskiego czynu, zanikające już i znów narastające w męskim jasnovidzeniu i w buntach młodzieńczych. Te dwa ostatnie elementy żywotności zdecydowały niewątpliwie o wyzwoleniu wreszcie „urodzonych w niewoli, okutych w powiciu” i one to uczyniły ich godnymi wskrzeszenia. Wiara w Jutro, co raz nowe do walki porwy i wiecznie żywy płomień dusz, który czekał tylko, aby się stać pożarem, przygotowały Naród do przyjęcia znów sakry wolności i namaszczenia go na nową samoistną pośród ludów misję. Polska po latach wielu powracała na swe, należne jej, poczesne stanowisko, bowiem synowie jej nigdy go się, w najcięższej doli nawet, nie wyrzekli.

Sprawa polska, mimo wysiłków wraźnych, nigdy nie uległa przedawnieniu, i materiał bohaterski do przeobrażenia krwi za nią był zawsze. Trzeba było jednak skupić, zbudzić, zespolić i cisnąć go świadomie, na chwycające w tę i ową stronę — szale przeczyna. To było nieskończenie trudne. Ale z Narodu wyrósł Wódz Wielki i dokonał tego. On to potężnym głosem

swym, pieśnią Legionów, szczękiem ich oręża, walką ofiarną, przypomniał fakt, iż Polska jest i żyje i z faktem tym świat cały musiał pogodzić się radnie rad, mając przed sobą znów ucieleśnioną prawdę...

Sa narody i państwa, które swe wyzwolenie polityczne zawdzięczają głównie traktatom. Nasze — nie z obcych zrodziło się dekretów, lecz prze-

dewszystkiem z żywych sił, w wielkim tkwiących Narodzie, i z woli Tego, który nam wskazał szlak — szczytny i dumny. Rezurekcja państwowa Pełski narzuciła się Europie pośród rozterek jej i skurczów — sama przez się.

Ale to był dopiero wielki wstęp do nowego rozdziału naszych dziejów, których graniczny punkt przebyliśmy

11 listopada 1918 roku. Odzyskany skarb niepodległości trzeba zachować, trzeba utrwalić się na wywalczonym stanowisku, trzeba je od zewnątrz obwarować, a bardziej jeszcze umocnić od wewnątrz. I tu wchodzimy w okres nateżeń największych, trosk bezustannych i co dzień mnożących się i nieskończonych obowiązków. Państwo Polskie istnieje już na mapach, istnieje w układach międzynarodowych i na granicach jego czuwa straż zbrojna. Lecz rozbudowa zarówno fundamentów jak i ścian mocarstwowego gmachu, to owoc długich i wytrwałych molarzów. Dzieło to ma cechę osobliwą. Począć się ono musiało od moralnej rekonstrukcji samych budowniczych przede wszystkim i stworzenia wszystkiego przewidującego planu ich poczynań. Wykonawcami jego mogą być tylko pracownicy wytrwali a roztropni, o rękach czystych i sumieniach bez skazy, nie o sobie myślący, lecz o wartości dzieła, nie własnych szukający korzyści, lecz pożytku wszystkich, nie według różnych działający natchnień, ale jednemu — nakazowi posłuszni, rozkochanej w Celu wyłącznie i w chwale i w rozkoszy tworzenia.

Ale o takich trudno, bo te i owe stare w naturze polskiej tkwią jeszcze nalogi. Więc w pierwszej linii przekształcić trzeba ową naturę. Myśli nauczyć posłuchu, charakteru niesforne, miękkie zamienić w kutą stal zdolną do skoordynowanego czynu. Ze to z przykazań życia we własnym Państwie — najważniejsze — mówić nam znów i wciąż cierpliwie przypomina Ten sam Największy spośród nas, który wyprowadził naród swój z demu niewoli. Ale są tacy wciąż, którym głos Jego wydaje się nawoływaniem do zbyt daleko idących wyrzeczeń i którzy w Polsce chcą „użyć swobody” jako ongi „używali jej” ich pradziadów. To są przekleństw złej przeszłości ostatnie resztki. I wykorzenie je musimy właśnie, by stworzyć Państwo silne w sobie. BOWIEM prawdziwa jego moc gruntuje się na zdrowiu moralnym każdego z nas i na odrodzeniu wszystkich. Bez tego wielką rocznicę 11 listopada święciłibyśmy w gorzkiej ośmieszającej, sławnych — tylko przez lat niewiele. A tak nie może być..

Z odzyskanego nic nie uронimy!

Kraj nasz z roku na rok wzmacniać będziemy!

To sobie głęboko uświadomić, tem wszystkim do głębi serca i duszy w rocznicę listopadową przejąć się musimy!



Wódz czuwa!...

Z Pod brwi krzącących spojrzeń błyskawice
Przyszłości przebieg usiłuję mrok,
Czynem brzemienne myśli — samotnice
Ciążę pod czaszką jak kamienisty blok,
Serce pod bluzą taranamą waji,
Piersi rozpięta ciężki oddech płuc,
Wola przekuwa nerwy w sztabę stali

Czuwa Wódz!..

Abyśmy mogli zjadać chleb powszedni,
Aby wolnością mógł oddychać lud,
By krzywd od możnych nie zagnali bledni,
By dłoń nasę wspólny rósł przez pracy cud,
Byśmy chadzali w zbroję i z przyłbicą,
By żadną sja nas nie mogła zmóc,
By Polską była ludów przewodniczą,
Czuwa Wódz!..

Adam Kowalski



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Wybory 18 listopada 1934

do rad gminnych w Gdańsku Obowiązkiem Polaka — oddać głos na listę polską

W dniu 18 listopada odbędą się w W. M. Gdańsku w powiatach Gdańskie Żuławy i Gdańskie Niziny — wybory do sejmików powiatowych i do rad gminnych. — Fakt rozpisania tych wyborów z tak krótkim okresem przedwyborczym, pozwalającym tylko tym, którzy z góry byli do tego przygotowani, przeprowadzić należytą agitację wyborczą — daje asumpt do różnych przypuszczeń i domysłów.

W każdym razie jedno zdaje się być pewne, że bezpośrednią przyczyną rozpisania wyborów było stanowisko partii narodowo-socjalistycznej. Stwierdza to zresztą p. Forster w swoim „oreźniu” do ludności tych powiatów.

Partja narodowo-socjalistyczna zażądała wyborów od Senatu, by dowiedzieć się, jakie stanowisko zajmie obecnie — na początku zimy — ludność tamtejsza wobec dotychczasowej działalności i dotychczasowych wyników pracy, osiągniętych przez Senat nar-socjalistyczny. Wyniku głosowania partja narodowo-socjalistyczna — wedle oficjalnych zapewnień — nie lęka się.

Dla społeczeństwa polskiego na terenie W. M. Gdańska — wybory z 18 listopada mają specjalne zasadnicze znaczenie. Po raz pierwszy bowiem zostały zgłoszone do sejmików powiatowych i rad gminnych w tych powiatach a nastąpiło to na skutek inicjatywy Związku Polaków, którego Zarząd w jednoznacznie powziętej uchwale postanowił do wyborów zgłosić własne listy z nazwiskami swych członków. Utworzył się natychmiast Komitet Wyborczy, na którego czele stanął nowy prezes Związku Polaków p. Dr. Jez i mimo niezwykle krótkiego czasu, jaki pozostawał do dyspozycji dla przeprowadzenia czynności przedwstępnych — zebrano w miejscowościach wchodzących w rachubę, odpowiednią ilość podpisów, wymaganych dla zgłoszenia list i listę zgłoszoną jako „Listę Polską” nr. 2.

Na liście tej figuruje szereg działaczy Związku Polaków, ludzi wypróbowanych, dzielnych patriotów — którzy z całą ołiarnością pracują nad rozwojem ducha i kultury rodzimej wśród ludności polskiej, zamieszkującej obce powiaty. Dotyczy to w pierwszym rzędzie takich znaczących skupisk polskich jak Szymonowa i Piekła, z których pochodzą większość podpisów potrzebnych do zgłoszenia listy.

Oprócz faktu natury prestige'owej, że pierwszy raz Polacy w tych powiatach stają do wyborów z własną listą — należy podkreślić także i drugi bardzo ważny moment. Jest nim obecny stan stosunków polsko-gdańskich — jest nim ta atmosfera porozumienia i współzycia, której od przeszło roku jesteśmy świadkami. W stosunkach polsko-gdańskich zapanowały — przynajmniej oficjalnie — nastroje, których dotychczas nie spotykano!

Zarówno sfery oficjalne, jak organizacja polityczna, jak wreszcie i prasa — głoszą gotowość do zgodnego współzycia społeczeństwa polskiego i niemieckiego w W. M. Gdańsku. Padają zapewnienia o możliwości swobodnego narodowego rozwoju, doczekaliśmy się nawet narazie pewnych pozytywnych wyników w częściowej realizacji polsko-gdańskiej umowy mniejszościowej. Istnieje obecnie kilka polskich samodzielnych szkół senackich, a na stanowisku inspektora tych szkół stoi Polak, do którego całe społeczeństwo polsko-gdańskie ma zaufanie.

Atmosfera zaczyna się — jak się zdaje — oczyszczać; pozostają jeszcze wprawdzie pewne zgrzyty, które niepotrzebnie zatruwają atmosferę — które zdają się stawiać cały kompleks kulturalnego pokojowego pożytku Gdańska z Polską pod znakiem zapytania — ale należy się spodziewać, że i te sprawy zostaną w myśl intencji obu stron — przy dobrej woli, zlikwidowane.

W takiej atmosferze — mają odbyć się wybory, do których polska ludność staje, by oddać głosy na swoich polskich kandydatów. Siłą faktu będą one świadectwem, jak hasła o równouprawianiu Polaków w Gdańsku wyglądają w praktyce! Czy rzeczywiście, wyborcy polscy, porozrzucając na terenie obu powiatów, będą mogli swobodnie, bez teroru, bez groźby późniejszych szkwa — wyrazić swą wolę, oddając

głosy do urn wyborczych?

Bardzo charakterystyczne światło na kwestję „swobody wyborów” rzuca, poprzednio wzmiarkowany apel p. Forstera do członków partji, mieszkających w tych powiatach. P. Forster stwierdza, że organizacja narodowo-socjalistyczna, jest dzisiaj zbyt cieżka, aby uciekać się do metod stosowania gwałtu wobec swych przeciwników. Przywódca partji w Gdańsku, jest przekonany, że wybory będą nowym zwycięstwem partji narodowo-socjalistycznej. Od członków partji żąda p. Forster jednokategorycznej, bezwzględnej dyscypliny i powstrzymania się od wszelkiego teroru wyborczego.

Cieszymy się, że tego rodzaju poważne i męskie słowa padły w tych właśnie dniach z ust człowieka za politykę i spokój w Gdańsku najbardziej odpowiedzialnego. Nie mamy powodu wątpić w ich szczerotę. Wierzymy, że p. Forster potrafi swym słowem nadać żywą treść i zmusić tych, którzy mu podlegają, do posłuszeństwa. Nie mamy jednak zaufania do różnych niższych funkcjonariuszów administracyjnych, wzgl. do różnych mniejszych „dośrodków partyjnych”, często rekrutujących się z hakatystycznej partji niemieckich narodowców.

Do tych ludzi musimy się odnosić w pierwszym rzędzie apel p. Forstera, gdyż oni właśnie są tymi, którzy w atmosferę polsko-gdańskich sto-

sunków wprowadzają ferment. Spodziewamy się jednak, że po tem oficjalnem stwierdzeniu wolności wyborów, także i oni będą zmuszeni powściągnąć swój „furore teutonius” i robić to, co im ich czynnik kierownicze nakazują. Z tem przeświadczeniem winni nasi wyborcy w dniu 18 bm. iść i wykonywać swe prawa wyborcze.

Związek Polaków zgłosił listę polską i kandydaty polskie w różnych miejscowościach, by dać możliwość wypowiedzenia się jaknajwiększej ilości członków. Nie może też w dniu tym zabraknąć ani jednego uprawnionego do głosowania Polaka — żaden głos polski nie powinien paść tam, gdzie polskie kandydaty zgłoszone — na inne listy!

Niech rodacy nasi, rozrzucając niekiedy pojedynczo na wielkich obszarach, nie czują się w dniu tym osamotnieni, gdyż łączy się z nimi myślą całe społeczeństwo polskie w Gdańsku.

Niech spokojnie wypełnią swój obowiązek obywatelski i narodowy. Swobodę polityczną gwarantuje im oświadczenie Senatu Gdańskiego. Przedewszystkiem gwarantuje im moralne poparcie całego społeczeństwa polskiego w Gdańsku, autorytet Komisarzatu Generalnego i przedstawiciela Rządu Polskiego oraz mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej Polskiej, która potrafi zażądać dotrzymania umów z nią zawartych.

Z podróży „Daru Pomorza” naokoło świata



Na pokładzie „Daru Pomorza” w czasie wolnym od zajęć.

Fot. M. Simon

Jak doszło do zawieszenia broni dnia 11 listopada 1918 roku?

Sprawa zawieszenia broni w wojnie światowej stała się aktualną dopiero w tym momencie, kiedy Niemcy odczytali, że militarnie już wojnę przegrały i że każdy dzień jej przedłużenia powiększyłby tylko ich klęskę.

Dnia 6 października 1918 r. już kanclerz Rzeszy telegrafował do prezydenta Wilsona z prośbą o podanie warunków zawieszenia broni. Po kilku tygodniach narad państwa koalicyjne ustaliły wreszcie swoje warunki zawieszenia broni i upoważniły swego głównego dowódcę sił zbrojnych, marszałka Focha do zakomunikowania tych warunków Niemcom. Marszałek Foch oświadczył nieprzyjacielowi, że w razie zgody na te warunki parlamentarjusz niemieccy winni się zjawić naprzeciwko pierwszej linii francuskiej w dniu 7 listopada, na drodze z Chimay do La Capelle.

Wiadomość o zbliżającym się zawieszeniu broni przyjęli żołnierze z niebywałym entuzjazmem. Ponieważ droga Nouvion — Chimay — La Capelle była zniszczona przez pociski, wszystko co

żyło rzuciło się do jej naprawy, aby tylko mogło nią przejechać auto majora Bourbon-Bussceta, który miał parlamentarjuszów niemieckich przyprowadzić przed oblicze marszałka Focha. Niemcy przybyli z dużym opóźnieniem z powodu fatalnego stanu dróg. Dopiero o godz. 9 wieczorem dnia 7 listopada spostrzeżono od strony niemieckiej światła samochodowe i w tym momencie rozległ się sygnał trąbki, wywołującej oficjalnie francuskie linie do zaprzestania ognia, którego już zresztą na tym odcinku od 24 godzin nie było. Wiadomość bowiem o zbliżającym się końcu wojny rozeszła się szybko po liniach. Niemcy i Francuzi przostali już do siebie strzelać. Z rzędek rowów strzeleckich zaczęli wychodzić brudni i zbiedzieni żołnierze niemieccy.

W kilka chwil później parlamentarjusz niemieccy znaleźli się po stronie francuskiej, zaś niedługo potem, dnia 11 listopada 1918 r. o świcie nastąpiło oficjalne zawieszenie broni na całym froncie. Straszliwa wojna światowa zakończyła się zwycięstwem.

Szwajcaria powinna rozszerzyć swe stosunki gospodarcze z Polską

Sympatyczne echo odczytu gen. Góreckiego w Zurychu

Szereg gazet szwajcarskich zamieszcza artykuły o ostatnim odczycie generała Góreckiego w Zurychu. Na specjalną uwagę zasługuje artykuł jednego z najważniejszych czasopism gospodarczych „Schweizerische Handelsztg.” z dnia 8 listopada. Autor artykułu streszczający odczyt pisze w zakończeniu:

„Prezes P. E. K. gen. Górecki zdobył sobie przez swe interesujące wywody wielkie uznanie. W przemówieniu tem podkreślona była wysoka moralność dłużnika, jakiej dawno nie widzieliśmy. Mowa prośba Góreckiego jest miłym kon-

trastem wobec mowy Schachta. Polska jest krajem który uważa za rzecz samo przez się zrozumiałą wypełnianie zobowiązań i dotrzymywanie zawartych umów. Z takim krajem Szwajcaria nie tylko powinna, ale musi rozszerzyć stosunki gospodarcze.

Inne państwa, a przedewszystkiem Szwajcaria mogą wiele nauczyć się od Polski, obserwując jej politykę finansową. Polska wykazała, że pomimo kryzysu potrafi utrzymać swój budżet w równowadze bez ostrych walk wewnętrznych partijno-politycznych.

WYTWORNY KRAWAT

tylko 7693

w specjalnym magazynie krawatów

RECORD CRAVATES

Bydgoszcz, Gdańska 3

Własna wytwórnia. Oddziały: Warszawa, Kraków, Lódź

Z. O. K. Z. przed reorganizacją Program zjazdu warszawskiego w dniach 18 i 19 bm.

W dniach 18 i 19 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Związek przybiera nazwę „Polskiego Związku Zachodniego” i działalność swoją rozciągnąć zamierza na teren całego Państwa. Z tego powodu przewiduje projekt nowego statutu, uchwalonego przez radę naczelną przeniesienie zarządu głównego i naczelnej dyrekcji Związku z Poznania do Warszawy.

Celem Związku będzie skupienie wysiłków społeczeństwa polskiego dla wszechstronnego rozwoju polskich sił państwowych i narodowych. Do celu tego będzie należał przez programową pracę nad badaniem wszelkich zagadnień, dotyczących gospodarczego i kulturalnego stanowiska Polski na zachodzie, przez pogłębienie znajomości tych zagadnień, przez pobudzenie i organizowanie społeczeństwa w Polsce do opieki i pomocy kulturalnej dla ludności polskiej w Niemczech, wreszcie przez pobudzenie i prowadzenie prac, mających na celu rozwój gospodarczych i kulturalnych sił Polski na zachodzie.

W działalności swej Polski Związek Zachodni będzie ściśle współpracował ze światowym Związkiem Polaków z Zagranicą.

Nowy język międzynarodowy złożony z 850 słów

Prof. Ogden z Cambridge stworzył nowy język zwany Basic, składający się zaledwie z 850 słów, mających zastępować 20.000 wyrazów. Nazwa „Basic” pochodzi od połączenia pierwszych liter słów streszczających poniekąd zasady, na jakich nowy język się opiera, a mianowicie B — British, A — American — S — scientific — I — international — C — commercial.

Podczas gdy wszystkie inne języki pomocnicze opierały się na 5 językach zasadniczych, język Basic jest niczym innym, jak uproszczeniem angielskiego.

5 tysięcy kur zjedzonych podczas jednego posiłku

Rekordowy bankiet w Ameryce Południowej

W San Paulo odbył się bankiet na cześć znanego działacza p. dr. Armando de Salles Oliveira. W bankiecie tym, który odbył się na boisku klubu piłkarskiego wzięło udział 10 tysięcy osób.

Stoły, przy których siedzieli uczestnicy, — mierzyły 2,7 kilometra, a ławki wynosiły 6 km długości, na bankiecie spożyto 5000 kur, 2 tony jarzyn, 30 tysięcy butelek piwa i dziesiątki tysięcy butelek wina i wody mineralnej.

Był to największy bankiet w Ameryce Południowej od czasu jej odkrycia.

W kilku wierszach

Z Kłajpedy donoszą: obywatel niemiecki Otton Schubart pociągnięty został przez władze litewskie do odpowiedzialności sądowej za to, że nie zgodził się na zawieszenie pracy w fabryce na jedną minutę NA ZNAK ZAŁOBY Z POWODU ZAJĘCIA WILNA przez gen. Żeligowskiego. Miał on przytem oświadczyć, że gotów będzie wstrzymać pracę na pół godziny, gdy Litwini ustąpią z Kłajpedy.

W jednym z domów w Malmoe wydarzył się niezwykle wspaniały ZBIOROWEGO SAMOBOJSTWA TRZECH BRACI. Znalezione ich powieszonych w zajmowanym wspólnie mieszkaniu. Przyczyna rozpaczliwego kroku jest nieznana.

Jeden z najwybitniejszych przywódców austriackich socjal-demokratów, b. wiceburmistrz w Wiener Neustadt — Fuchler, został skazany przez sąd NA 10 MIESIĘCY CIĘŻKIEGO WIEZIENIA za akty gwałtu publicznego, opublikowanie i wykroczenie przeciw przepisom o broni.

Premjer GOEMBOES w drodze powrotnej z Rzymu zatrzymał się w Soemmering, skąd następnie odjechał do Budapesztu.

Walcząc z komunistami na pograniczu prowincji FUKIEN I KIANOSI chińskie oddziały rządowe zdołały przywrócić komunikację kolejową między Fukien i Szentsing. Komunistów opucił w porlocku minsto Fukien.

W związku z zarejestrowaniem kilku wypadków DZUMY, zawieszonoć niewiedomo skąd do Tanderu, miejscowe władze zabroniły aż do odwołania wychodzenia na ląd pasażerom statków przyjeżdżających i turystom. Władze sanitarne poddały izolacji kilkanaście osób podejrzanych o styczność z chorymi.



PARTNER WYDANIA



1918 - 11 listopada - 1934



Święto Niepodległości dniem powszechnej radości i wesela

(m.) Święto Niepodległości. W dwóch tych słowach mieszczą się uczucia, za którymi napróżno tęskniły zrodzone w niewoli pokolenia polskie. Bo dla tych pokoleń Niepodległość była albo wspomnieniem z ery przedrozbiorowej, albo wizją przyszłości... Nie była zaś od r. 1795 do listopada 1918 — wartością realną, rzeczywistością.

Jest nią dla nas, którzy zdobywaliśmy tę Niepodległość — i dla tych którzy narodził się w wolnej Polsce.

My obchodzimy Święto Niepodległości — rodacy nasi przed 6 sierpnia 1914 r. obchodzili Rocznice Narodowe.

Obchodzili je ze ściśniętym sercem, w głębokiej melancholji, owiewającej zmarszczone czoła, obchodzili „dla pokrzepienia serca”, dla oderwania się na chwilę choćby od ponurej rzeczywistości. Obchodzili je częstokroć w ukryciu przed argusowym okiem szpiega zaborczego, obchodzili niejednokrotnie w murach więziennych czy w tajgach Sybiru, czy też na przymusowym wychodźstwie; obchodzili w najlepszym razie z dwulicowym obliczem: innym wobec kontroli zaborcy, a innym w środowisku własnym, odgrodzonym szczerze od tej kontroli...

Rocznice te rozsuwały przed oczyma bądź wspaniałe wizje dalekiej przyszłości, bądź ponure wspomnienia dni klęski... Od Grunwaldu po Raclawice snuła się wizja zwycięstwa; od Unji Lubelskiej po 3-ci Maja — wizja obywatelskiej tężyzny. Były to Rocznice, rozświecające mroki niewoli, krzepiące ducha. I była druga kategoria Rocznic, które obchodzono w niechęci: wtedy, gdy dni pamiętkowe były dniami żałoby, gdy rozpamiętywano, że przecież każdy porządek szlachetny kończył się klęską; że po Raclawicach przyszły... Maciejowice, po 3-cim Maja... Targowica, po czynnie Podchorążych Wysockiego — kapitulacja Warszawy, po 63-cim roku — Romuald Traugutt, wydany w ręce kałtu na stokach Cytadeli...

Również i z chwilą uzyskania wolności i ustalenia granic naszego Państwa myśl nasza łączy się z podniosłym wspomnieniem szeregu Rocznic: uświadamiamy sobie przełomowy moment 6 sierpnia 1914 r., gdy Józef Piłsudski ideę niepodległości przeobraził w Czyn; decydującą chwilę 15 sierpnia 1920 r., która zaważyła o losach wolnego państwa i jego granicach.

Ale dzień 11 listopada obchodzimy już nie jako rocznicową uroczystość, a jako Święto Niepodległości, jako dzień, który właśnie przerwał ponure pasmo rocznic żałoby i upadku, a zainaugurował erę pełnej wolności.

Cóż bowiem uznamy za najistotniejsze, za najważniejsze z pośród wszystkich doznań, jakie przeżywali Polacy od r. 1772, od pierwszego rozbioru?

Fakt wskrzeszenia państwowości, moment, w którym wszyscy na całym obszarze Rzeczypospolitej uczuliśmy się wolnymi, dzień, w którym ostatniemu za-

borycy młodzież polska zdarła symbole obcej władzy z obcego mundur, dzień, w którym Wskrziesiciel Niepodległości w wolnej Warszawie wydał orędzie do wolnego społeczeństwa, stwierdzające objęcie władzy nad całą Polską.

O polskim żołnierzu

*Wichurą niesiony przebiegł świat
Od tyłu, od tyłu bolesnych lat
W przedziałem z wolnością przynurza,
Tysiące męczenników przebył dróg,
Nie wiedząc, kto brat ci, nie znając, kto wróg
Żołnierzu, polski żołnierzu.*
*Pod światem proporców, pod błyskiem p h
Ułasko-strzelecki ułatł krzyk
„Za Polskę!... do szabel, do broni!”
I zastęp rycerski wyrastał jak łon,
I znowu krawiła pierś polska od ran,
I mógł przybyło na bloniu.*
*Głęboko pod ziemią starzeńcem tli
Skarb drogi przelanej bezcennej twej krwi
Na swoim i obcym pobrzeżu,
Lecz przyszła godzina i spełnił się czar,*

Nie wylała zaprawdę w nas pamięć Rocznic. We wdzięcznej pamięci zachowujemy tych, co myśleli w okresie niewoli „do emendanda Republica”, tych, co życie swe składali na ołtarzu Sprawy.

Ale z Świętem Niepodległości, z dniem

*I buchnął płomieniem tej krwi wolnej żar,
Żołnierzu, polski żołnierzu!*
*Słyszycie?... to hukny nad światem sąd,
Niewola opada z ludzkości jak trąd,
Pękają łańcuchów ognia.*
*Przy gromów pomruku, wśród krzyku surm,
Ostatni husarski gotuje się szurm
Na skrzydłach do biegu się zrywa,
Nadchodzi godzina, już widać cud
— Rozciąga wiekowe pleczęcie u wrót
Archanol w ognistym panczerzu.*
*A zam m tuż wali zwycięski twój sztyk,
Pod światem chorągwi pod błyskiem pił,
Żołnierzu, polski żołnierzu!*
Kazimiera Illakowiczówna.

Wczoraj i dziś

w dziejach Odrodzonej Rzeczypospolitej

Dzień 11 listopada 1918 r. oddala się. Już wyrasta pokolenie, które wypadków tamtych dni nie oglądało. Czemuż dla nich i późniejszych będzie dzień 11 listopada? Galówką? Dniem wolnym od nauki w szkole, dniem rewji wojska — i dlatego oczekiwany, — czy też — jak to pięknie Kaden-Bandrowski określił — rzeczywistości Imieniami Rzeczypospolitej?

My starsi pamiętamy, jakże dobrze pamiętamy to: „Dziś pół bochenka na osobę. Nie pchać się, hołota, bo zamkniemy sklep!” — rzucane ogonkiem chlebowym, a wyczekiwany od 2-iej w nocy na mrozie. A niedługo potem: „Chleba niema! Dostanie tylko 10 pierwszych czwórek”. A ten chleb albo się przez palce jakąś miazgą przelewał, albo skamieniałmi jakby trocinami był zbity.

Pamiętamy i wielomiesięczny stukot butów z drewnianą podszewką i nędzne z pokrzyw odzienie, wagony kolejowe bez szyb, często bez podłogi, bez oświetlenia i ogrzewania.

Ale pamiętamy i burzę entuzjazmu, potęgę pieśni przy pierwszej zmianie warły w polskich mundurach, przy pierwszych starciach z okupantami. Jakże dobrze pamiętamy, gdy drgał każdy nerw energią, natężeniem, pragmatycznym czynu szybkiego, coraz szybszego, coraz dalszego, coraz większego. Może i dziś ta pamięć podniesie wyżej pierś, może i dziś złożą się wargi do okrzyku tak pełnego krwi i prawdy — jak wówczas...

Chłód listopadowy przenikał szybko nędznych z pokrzywy mundur, okrywający niedożywione ciała młodych żołnierzy wojska polskiego. W okopach pod Lwowem, Chyrowem, Przemyślem rysował się pierwszy polski front wojenny. W zniszczonych, bez okien i pieców koszarach, bez opalu odbywała się gorączkowa praca wyszkolenia.

„Polsce brak chleba, odzieży, maszyn, surowców, broni i pieniędzy” — raportował Naczelnikowi Państwa premier pierwszego Rządu, Jędrzej Moraczewski. Dzika demobilizacja armii zaborczych, zorganizowany bandytyzm i rozwielmożnione paskarstwo komplikowały chaos. Rabunkowa gospodarka okupantów ogłocila kraj ze zboża i bydła, urządzenia przemysłowe zostały wywiezione bądź do Rosji w 1914 r., bądź do Niemiec w latach wojny. W magazynach broni, pozostawionych przez Niemców i Austriaków, znaleziono trochę starych karabinów i kilkadziesiąt zużytych armat... A przez kraj tak zniechęcały, tak prawie bezbronny przewalić się musiała cała siła wojska wa Niemiec z frontów wschodnich,

Nic dziwnego, że w wiele lat potem napisze Józef Piłsudski o tych dniach: „Pamiętam dobrze swoje myśli i pamiętałem, jak jedną z najbarziej dokuczliwych dla mnie myśli była, że nas okupanci mogą zostawić bez jednej lokomotywy i bez jednego telefonu, czyniąc z nas prymitywy pod względem techniki życia”...

Stan transportu kolejowego przedstawiał się rozpaczalnie. Rozciągłość sieci kolejowej wyrażała się dla kolci normalnotorowej zaledwie 6.613 km. (dzisiaj ma my już prawie 20.000 km.), parowozów na 1 stycznia 1919 r. mieliśmy normalnotorowych 1935 przeważnie wymagających gruntownego remontu (obecnie mamy zgorą 7000). Wagonów osobowych mieliśmy 1919 r. — 4193 bez szyb i bardzo zniszczonych, obecnie mamy 13.000, wagonów towarowych normalnotorowych mieliśmy 39.752, obecnie przekroczyliśmy znacznie liczbę 150.000. Cierpiała na tem obrona, cierpiała zaopatrzenie miast w żywność. Papierowy pieniąż bez pokrycia z pieniędzmi tracił na wartości, wzrosła cen nie mogło dopędzić nawet tempo maszyn drukarskiej.

Niezapomniana szła zima, groźna, — najstarsi ludzie tak strasznie nie pamiętali perspektywy. A czaiły się groźne niebezpieczeństwa zewnętrzne. Zaciekle walczyła o Małopolskę Wschodnią, wołania o pomoc w atmosferze inwektyw i oskarżeń, zbliżający się odwrót wojsk niemieckich z Wschodu, rabunek żołdactwa niemieckiego — wszystko to tworzyło sytuację pełną grozy, niepewności, niewiedzy. Na południu gotował się najazd czeński na Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę. Miała go wykonać dywizja, zorganizowana we Francji, a wysłana do Czech ocale trzy miesiące wcześniej od polskiej armii gen. Hallera. W niewoli jęczyły jeszcze Śląsk i Pomorze, a przez Wielkopolskę szedł nurt wrzenia powstańczego.

Niepewna też była sytuacja nasza w Paryżu, gdzie decydowały się losy mapy Europy, a gdzie Polska przedstawiała gorące widowisko walki Polskiego Narodowego Komitetu Paryskiego z Rządem Polskim.

Położenie wewnętrzne równie było groźne. Wysiłki Józefa Piłsudskiego o utworzenie rządu bezpartyjnego rozbiły się o wygórowane apetyty partij politycznych, z zaborczej rzeczywistości wyrosłych. A gdy utworzony został rząd ludowo-robotniczy, jedyny możliwy w ówczesnych warunkach, rozpętała się przeciw niemu fala straszliwej demagogji, podważającej autorytet Państwa i spoiwość

11 listopada, łączymy inne już uczucia: nie tylko pietyzmu dla ofiar, nie tylko hołd żalobny — a żywiołowe uczucia radości.

Chcemy tę radość powszechną widzieć w każdej duszy polskiej. Chcemy, aby tem uczuciem promieniował każdy ośrodek życia w Państwie, każde środowisko, każdy zespół i każda jednostka.

Jeszcze zbyt mało doceniamy wagę tego dnia. Jeszcze zbyt przywykliśmy do rocznicowego tonu, jeszcze mamy w sobie tradycyjny sposób obchodzenia świąt narodowych, jaki nam przekazała era niewoli. Jeszcze nie zrolaliśmy umocnić w sobie tego głębokiego nurtu szczęśliwości, iż danem nam było dożyć Niepodległości i oglądać dzieci nasze, którym opowiadamy o doznaniach naszych z przed r. 1914 jako o ciężkiej zmorze...

Musimy się dopiero uczyć patrzenia w słoneczne blaski Wolności, wodzie rozradowanym wzrokiem po rzeczywistości.

Święto Niepodległości jest dniem wesela i radości! I tak winniśmy je spędzać!

wewnętrzna, tak potrzebną w ciężkich dniach prób dziejowych.

Gdy porównamy w tym bardzo pobieżnym przeglądzie pierwsze dni istnienia samodzielności narodu z dzisiejszą rzeczywistością i dokonaniem lat szesnastu, — żeby przytoczyć tylko sprawy uregulowanego budżetu Państwa, trwałości i pewności waluty, uporządkowanych stosunków politycznych, wyćwiczenia i wyposażenia armji, wyposażenia technicznego gospodarstwa narodowego, sprawy oświaty, — pojmujemy pełne prawo radości i dumy. Jesteśmy bezsprzecznie twórczym narodem, umiemy szybko i sprawnie pracować i osiągać cele. Z państwa „sezonowego” z państwa małego i niepewnego, za jakie uważano Polskę w pierwszych latach, staliśmy się Mocarstwem, reprezentowanym przez ośmiu ambasadorów w pierwszych stolicach świata.

Nie sposób tego nie widzieć. I nie sposób nie podkreślić, że wobec tych osiągnięć w najtrudniejszych warunkach i istotnie — z niczego — wszelkie kłopoty i trudności, jak te, że praca ubezpieczalni pozostawia dużo do życzenia; że maszynowa biurokracja tu i ówdzie szwankuje, wydać się mogą małe zaiste i przejściowe.

Podnieśmy serca! Święto Rzeczypospolitej, święto naszych zdolności, siły i wytrwania — święto odrodzenia naszej dumy — oto dzień 11 listopada!

Tak go widzieć będą przyszłe pokolenia.
Leopold Tomaszewicz
poseł na Sejm.



PARTNER WYDANIA

Dzień w Gdańsku

niedziela
11
listopada

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota: Andrzej — Niedziela: Marcina b.

— Przewidywany przebieg pogody. W sobotę pochmurno, przelotne deszcze, świeży wiatr wschodnie, łagodnie, w niedzielę zmiana zachmurzenia, przelotne deszcze, chłodniej.

DYZUR LEKARZY I APTEK

— Dyżur lekarzy w niedzielę, 11 bm. W Gdańsku: Dr. Woelkówna, Altstaedtscher Graben 101; dr. Eisen, Kohlenmarkt 9, tel. 25063; dr. Geschke, Hundegasse 47, tel. 21503 (akuszer); dr. Perlmutter, Vorstaedtscher Graben 1a, telefon 26200; dr. Dowig, Stadtgraben 10, telefon 25887 (tylko dla położnic). — We Wrzeszczu: dr. Biberówna, Adolf Hitlerstr. 55, tel. 41285, także dla położnic; dr. Perscheidówna, Heiligenbrunnerweg 43, tel. 41179. — W Oliwie: dr. Steinówna, Adolf Hitlerstrasse 515, telefon 45101. — W Nowym Porcie: dr. Neumann, Olivaverstr. 33a, tel. 35131 (akuszer).

— Dyżur aptek i niedzielny aptek od 10 do 17 bm. W Gdańsku: Apotheke auf Langgarten 106; Loewen Apotheke, Langgasse 73; Apotheke zum Danziger Wappen, Britzengasse 97; Sonnen Apotheke, Holzmarkt 15. — We Wrzeszczu: Hansa Apotheke, Hauptstr. 16; Apotheke zur Neustadt, Neuer Markt 18. — W Oliwie: Kloster Apotheke, Pelonkerstr. 1. — W Nowym Porcie: Bahnhof Apotheke, Olivaverstr. 30. — W Sidlicach: Kronen Apotheke, Karthausstr. 102 (w niedzielę od godz. 14—20 nieczynna). — W Oruni: Adler Apotheke, Hauptstrasse 45. — W Stennej Hutie: Apotheke Heubude, Amselweg 1.

Kronika kościelna

— Nabożeństwa polskie w niedzielę, 11 listopada br. W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 8.30 cicha msza św., o godzinie 10 suma z kazaniem, o godzinie 15.30 nieszpory. — W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11.30 msza św. i kazanie. — W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 cicha msza św., o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo z okazji święta Niepodległości Polski, o godz. 15.30 nieszpory. — W kościele parafialnym we Wrzeszczu: O godz. 11.30 msza św. i kazanie. — W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.

Kalendarz zebrań

W sobotę, 10 bm.
O godz. 19.15 Tow. b. Wojaków placówki Nowy Port w lokalu Tow. Spiewaczego „Cecylja” przy ul. Hindersina 1.
O godz. 19.30 Zrzeszenia b. Ochotników Armji Polskiej Obywateli W. M. Gdańska w sali dworcowej w Nowym Porcie.
W niedzielę, 11 bm.
O godz. 16 Oddziału Pracowników Rady Portu ZZP w świetlicy ZZP przy Holzmarkt 4, III ptr.
We wtorek, 13 bm.
O godz. 19 filij ZZP we Wrzeszczu w salce zebrań Domu Akademickiego przy ul. Heeresanger 11.

Z miasta i okolic

— Żałobna uroczystość hitlerowska. W dniu wczorajszym jako w rocznicę walk na ulicach Monachjum i ku uczczeniu pamięci poległych w walkach z przeciwnikami politycznymi członków hitlerowskich oddziałów szturmowych, wywieszono na gmachach niemieckich chorągwie narodowo-socjalistyczne do pół masztu.

— Zakończenie budowy nowej remizy tramwajowej. W dniu wczorajszym zakończono budowę nowej remizy tramwajowej.

— Wzwanie do urzędu pocztowego w Gdańsku. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do Urzędu pocztowego w Gdańsku. Złodzieje zostali spłoszeni i zbiegli.

— Rozporządzenie w sprawie likwidacji i wykreślenia z rejestru handlowego spółek akcyjnych itd. W „Gesetzblatt” nr. 85 z 8 bm. ukazało się rozporządzenie senatu w sprawie likwidacji i wykreślenia z rejestru handlowego spółek akcyjnych, komandytowych i z ograniczoną odpowiedzialnością. Na mocy tego rozporządzenia nastąpić musi likwidacja i wykreślenie z rejestru handlowego, o ile wniosek o otwarcie postępowania upadłościowego z powodu braku odpowiedzialnej do kosztów masy upadłościowej będzie oddalony. Poza tem na mocy tego rozporządzenia urzędowo nastąpić może skreślenie z rejestru, jeżeli wykaże się, że spółka nie posiada majątku.

— Z gdańskiej rady miejskiej. Po dłuższej przerwie odbędzie się we wtorek, 13 bm. o godz. 16 w białej sali ratusza posiedzenie gdańskiej rady miejskiej. Na porządku obrad m. in. uchwalenie nowego statutu o wywozie śmieci oraz uchwalenie nowej taryfy opłat za palenie zwłok w krematorium. Po posiedzeniu jawnym odbędzie się posiedzenie tajne.

— Przemysł alkoholu. Na plaży w Basaku udało się wczoraj znaleźć przemyczony alkohol. W wydmach zakopanych było ogółem 137 dzbanków alkoholu po 10 litrów każdy. Alkohol ten został konfiskowany i przewieziony do Gdańska. Władze wszczęły dochodzenie celem wyśledzenia przemytników.

— Nowa model Opla ze sprężyną Sychtron dostarcza generalne przedstawicielstwo Opla Samochody Kennenherz G. m. b. H. w Gdań-

sku po nadzwyczaj konkurencyjnych cenach. Motory pracują bez szmeru, ciągną dobrze i są z użyciem 8—11 litrów benzyny na 100 km nadzwyczaj ekonomiczne. Limuzyny z czterema drzwiami zaopatrzone są w nowe wentylatory bez przewiewu, które uprzyjemniają jazdę także w zimnych w każdą porę roku. Przekonajcie się sami o cudownych zaletach podróży w tych nowych i tanich modelach Opla podczas jazdy próbnej. Również Opla półciężarówka pospieszne o nośności od pół do 3½ tony zaprowadziły się na skutek dobrej jakości i niskich cen wszędzie znakomicie.

Spoleczeństwo polskie w Gdańsku

uroczyście obchodzą dzień Święta Niepodległości

Dzień Święta Niepodległości obchodzony będzie przez społeczeństwo polskie w Gdańsku bardzo uroczysto. Na program uroczystości obchodu złoży się nabożeństwo, które odprawione zostanie o godz. 9.30 w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, oraz akademja, pod protektoratem Kom. Gen. R. P. w Gdańsku p. Ministra dr. K. Papee.

Akademja odbędzie się o godz. 11.30 w sali Sporthalle. Na program akademji ułożą się przemówienia obojętne, występy znanych artystów, oraz połączonych chórów mieszanych i chóru męskiego „Moniuszko”, a ponadto koncert orkiestry KPW. z Teżewia.

DO WSZYSTKICH TOWARZYSTW.

Komitet Święta Niepodległości zwraca się

Wzmocnienie bezpieczeństwa w okręgach wyborczych

Szereg wypadków teroru wyborczego, jakie miały miejsce w ostatnich dniach, spowodowały władze gdańskie do wydania komunikatu, donoszącego o zwiększeniu bezpieczeństwa na terenie okręgów wyborczych!

W komunikacie tym władze gdańskie donoszą, że zatężone zostało stałe patrolowanie szos i ulic w ośrodkach wyborczych przez żandarmerję, dalej ustanowione zostały w pewnych punktach terenu wyborczego lotne komisje, które w wypadkach powtórzenia się te-

Nadzór Senatu nad gospodarką samorządu

Senat ogłosił rozporządzenie, według którego administracja miast, włączonych do powiatów, podlega nadzorowi w pierwszej instancji starosty, jako przewodniczącemu wydziału powiatowego, w wyższej i ostatniej instancji senatu, zaś administracja miast, tworzących osobny powiat, w pierwszej i ostatniej instancji nadzorowi senatu.

W niedzielę na boisku

W niedzielę, dnia 11 bm, o godz. 14 na boisku „Gedecji” przy Heeresanger 11 odbędzie się spotkanie towarzyskie w pilce nożnej między drużynami „Gedecji” i KPW. Toruń.

Spotkanie to zapowiada się bardzo ciekawie, ze względu na wysoką klasę gości, w których drużynie znajdują się szereg graczy, wyznaczonych przed paroma tygodniami do reprezentacji Pomorza przeciwko Prusom Wschodnim.

Zatwierdzenie list wyborczych

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji Wyborczej, na którym zatwierdzone zostały ogłoszone listy wyborcze dla powiatu Gdańsk—Wielkie Żuławy, zgłoszone przez partię narodowo-socjalistyczną, wspólną partię narodową (Centrum i nacjonalistów), partię socjalistyczną, komunistyczną i „Lieta Polska”.

Lieta polska obejmuje następujące nazwiska: Sylwester Domański, Piekło, Paweł Karłowicki, robotnik Piekło, Jan Wollenschläger, kierownik poczty, Tiegendorf i Franciszek Radtke, robotnik w Szymonowie.

Aresztowanie redaktorów „Volksstimme”

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych aresztowani zostali z polecenia władz gdańskich redaktorzy pisma socjalistycznego w Gdańsku „Danziger Volksstimme” Brost i Hirschfeld.

Aresztowanych odstawiono do prezydium policji pod zarzutem rozszerzania wiadomości nieprawdziwych. W mieszkaniach aresztowanych, jak również w Redakcji „Danziger Volksstimme” przeprowadzona została rewizja.

Aresztowani red. Brost i red. Hirschfeld odstawieni zostali do aresztu.

Aresztowanie włamywacza gdańskiego w Toruniu

Obywatel gdański, narodowości niemieckiej Brunon Mach przybył przed kilku dniami do Torunia, ponieważ policja gdańska deptała mu po piętach, gdyż dokonał w Gdańsku całego szeregu kradzieży z włamaniem. Po przybyciu do Torunia udał się na pocztę po listy poste restante, gdzie został aresztowany i osadzony w areszcie policyjnym. Stanowstwo grodzkie skazało włamywacza na 12 dni aresztu za niezameldowanie się w Toruniu i za posiadanie narzędzi łodziejskich. Po odbyciu kary, zostanie Mach przekazany gdańskim władzom śledczym.

Podeszwy „Goliath”
Od lat 28 są najlepsze i najtrwalsze
Skóra potniasta
Prawo licencji na Wolne Miasto Gdańsk.
Wszelkie reparacje także z innej skóry po takich cenach.
Chemiczna farbiarnia obuwia
Obuwie i artykuły szewskie
Mühler's
Goliath-Sohlerer
868o Właśc. W. MUZYK, Mistrz szewski
Tel. 229 39 GDANSK II. Damm 17.

Polska Restauracja
„DROCK'S HOTEL”
Elisabethkirchengasse 4 naprzeciw kina Ufa — Pałast w pobliżu dworca.
7644 **Pierwszorzędne napoje**
Kuchnia warszawska
Telefon nr. 21 997 FR.KURKIEWICZ

Za 1 guld.
OBIADY SMACZNE i OBFITE poleca
RESTAURACJA DWORCA GŁÓWNEGO
Franciszek Szmelter. 7568

165
GOTÓWKI
BINOFON-Z
2 LAMPOWY ODBIORNIK SIECIOWY Z WBUROWANYM GŁOŚNIKIEM
DOBRY ODBIÓR KILKUNASTU STACJI ZAGRANICZNYCH
SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA I RATALNA

Większe sklepy z radioprzetem i Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne, Warszawa Gręchowska 30.

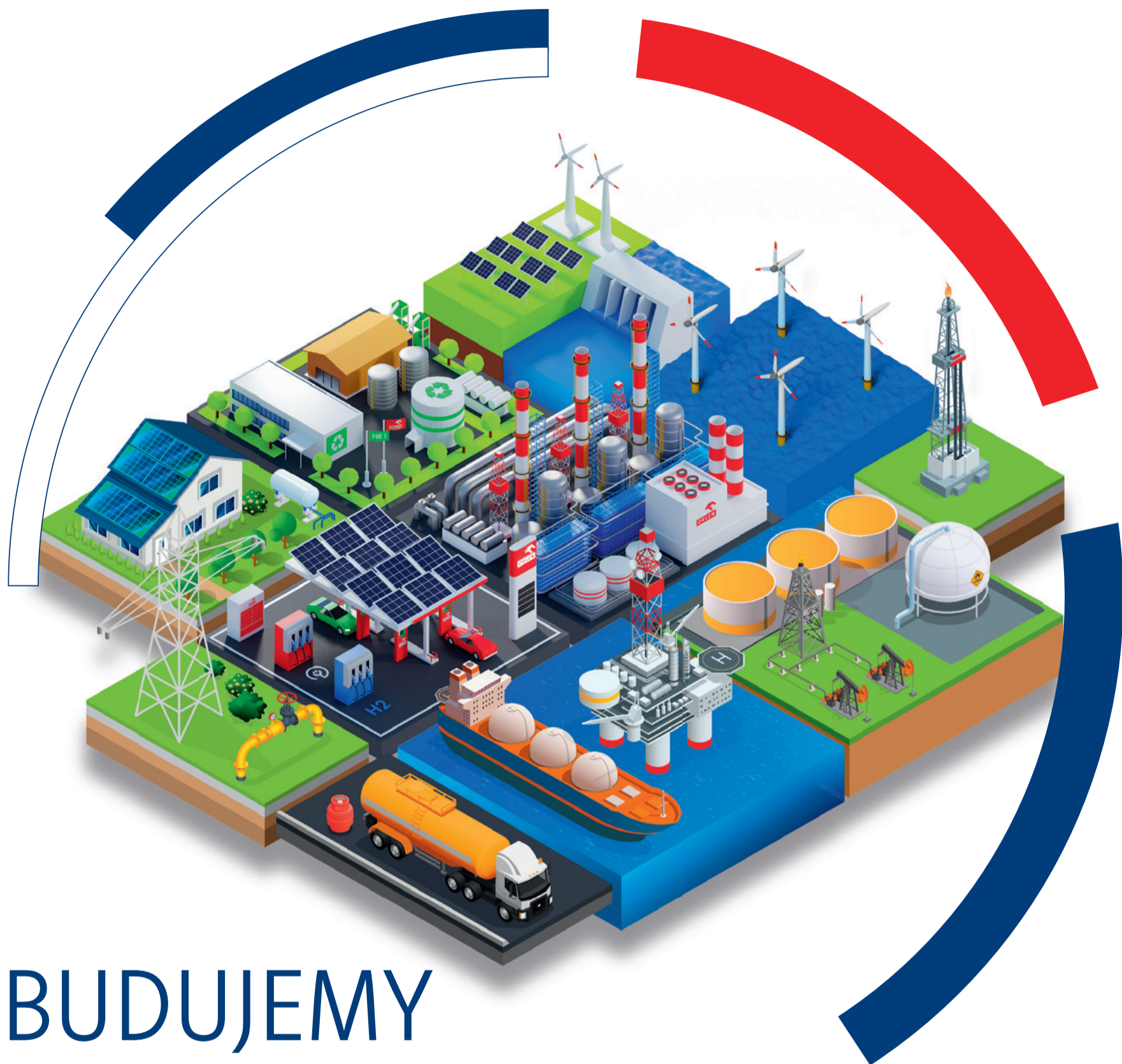
FUTRA palta futrzane, zakietiki futrzane, obsady futrzane **PINKUS**
Wielki wybór 8661 Ceny niskie!
Gdańsk, Kohlen-gasse 6.

Cognac **Jam. Rum**
Arrac de Batavia
„Privat Reserve” wszelkie wypalanki **„en gros”**
H. Martin Jeune
Hurtona sprzedaż wyłącznie przez firmę
Jh. Betlewski-Gdańsk
Tel. 22924. 8493

KAKAO VAN HOUTENA
Obecnie tańsze
Opakowania oryginalne 8664
po 50, 100, 250, i 500 gr.

Kupując obuwie w firmie „STIEGLITZ”
Gdańsk, XIV. Damm 8 i wejście Häckergasse 8.
Zaoszczędzasz wiele pieniędzy i popierasz przemysł polski





BUDUJEMY KONCERN MULTIENERGETYCZNY

Połączony potencjał i kompetencje Grupy ORLEN oraz PGNiG to rozwój nowych, czystych źródeł energii, stabilność i bezpieczeństwo dostaw, a także lepsza oferta dla milionów Klientów. Silny, europejski koncern to nasza odpowiedź na wyzwania przyszłości. **Razem zapewniamy bezpieczeństwo energetyczne.**

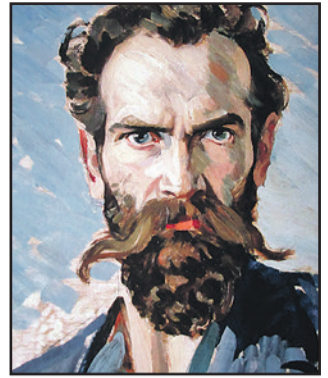




Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Koledzy ze szkoły



Albert Lipczinski, Autoportret

Bruno Bielefeld i Albert Lipczinski spotkali się w Gdańsku, byli rówieśnikami uczęszczali do tej samej szkoły, Państwowej Doksztalającej Szkoły Rzemieśniczej w Gdańsku, Kunstgewerbeschule gdzie malarstwo w latach 1893–1902 wykładał niemiecki malarz scen rodzajowych Adolf Männchen.



Bruno Bielefeld, Zamek w Kwidzynie, pastel

Spotkali się na jego wykładach, Lipczinski pochodził z Lęborka, a Bielefeld z Blumenau wsi położonej koło Lidzbarka Warmińskiego. Po ukończeniu szkoły Lipczinski wyjechał do Anglii, a Bielefeld jeszcze przez pewien czas studiował w Berlińskim Instytucie Pedagogicznym. Później odbył artystyczne podróże po Europie odwiedził: Włochy, Francję, Szkocję, Anglię, udał się również do Ameryki Północnej. W tym czasie Lipczinski przebywał już w Liverpoolu, tam pogłębiał i udoskonalał swoje umiejętności malarskie i tam nastąpiło drugie spotkanie artystów. W Liverpoolu Lipczinski odnosił swoje największe sukcesy artystyczne. Od 1906 roku już regularnie brał udział w wystawach, by w 1911 wystawić swoje dwa obrazy w towarzystwie takich malarzy jak Matisse, Gauguin, Picasso, Derain, Van Gogh. Bielefeld w tym czasie uczestniczył w zakładaniu liverpoolskiego „Empire Art Company”. W 1912 roku powrócił do Berlina, a Lipczinskemu tak dobrze rozwijającą się karierę artystyczną przerwała zawierucha I wojny światowej, która też zmusiła go do opuszczenia Anglii. W 1919 roku wraz z żoną przyjechał do Sopotu, gdzie się osiedlił. Tu do wybuchu wojny z dużymi sukcesami malował. Przyjaźń artystów nieco osłabła, ale dalej utrzymywali kontakt pisząc listy i kartki pocztowe aż do wojny.

Bruno Bielefeld mniej znany czytelnikom Galerii Sztuki Gdańskiej przynajmniej w początkowym okresie swej twórczości namalował w Gdańsku i okolicach parę obrazów, znam ich chociażby cztery. Twórczość Bielefelda dość zasadniczo różni się od prac Lipczinskiego, ale również zasługuje na parę słów.

Jakże inne losy spotkały artystów po wojnie. Bielefeld rozwijający w Niemczech swą twórczość, a Lipczinski podejrzany z racji pochodzenia i pobytu w Anglii o sprzyjanie wrogom systemu, zniszczony został przez PRL-owskie służby. Umarł w biedzie i zapomnieniu. Felietony o jego twórczości już kilkakrotnie ukazywały się na łamach rubryki.

Oba prezentowane obrazy Bielefelda przygotowane w dwóch różnych okresach twórczości dość wyraźnie się różnią. Jed-

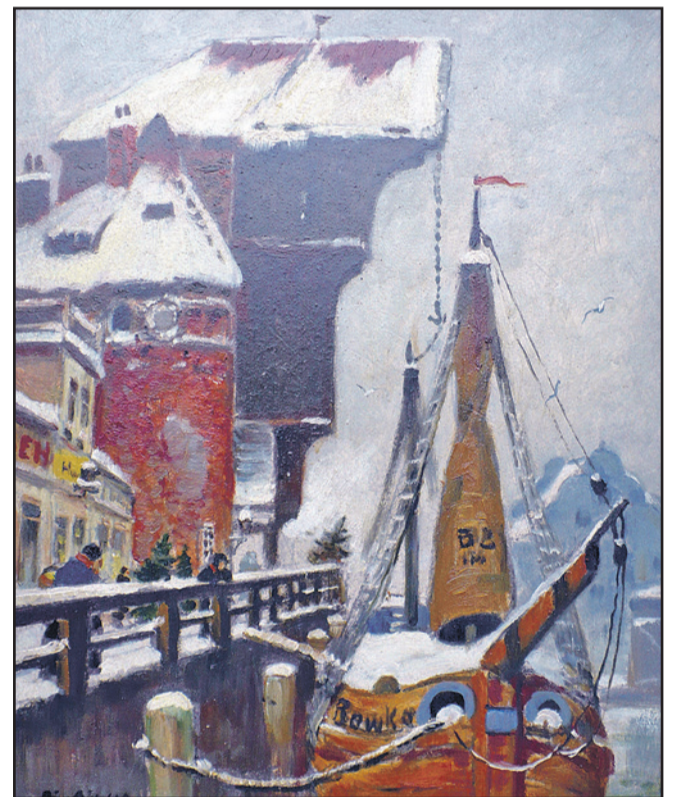
na praca to pastel architektoniczny przedstawiający zamek w Kwidzynie. Ten znany i popularny widok krzyżackiego zamku już kilkakrotnie malowany był przez artystów pomorskich by przypomnieć Arthura Bendrata czy Paula Gabla. Wydaje się, że praca powstała w pierwszych latach XX wieku i jest wyrazem mody na prace sztuki architektonicznej, która miała wielkie znaczenie pod koniec XIX wieku w Gdańsku. Utrzymywała się od czasów kiedy gdańską szkołą malarską kierował Johann Carl Schultz, zakochany w Gdańsku, uczeń znakomitego Domenico Quaglio. Gdańskie malarstwo budował na widokach opartych na pejzażach architektonicznych. Elementy tego malarstwa przetrwały jeszcze długo po jego śmierci w 1873 roku.

Druga praca to obraz prezentujący małą łódź towarową w otoczeniu gdańskiej architektury. Podobne łodzie budowane na południowych wybrzeżach Morza Bałtyckiego często wykorzystywane były do połowów ryb. Łódź nie jest zalewową łamą, czy kaszubską pomeranką, swoja sylwetką przypomina skutę rewską, mogła być zbudowana nad Zatoką Pucką w Rewie, gdzie miejscowi rybacy specjalizowali się w budowie takich dużych o wyporności 100 ton łodzi. Niewykluczone jest również, to że łódź należy do obcego armatora, ale znane są umiejętności rewskich marynarzy, którzy często pływali w obcych załogach. Dobrze wykształceni w gdańskiej szkole nawigacji marynarze pochodzący z Rewy, mimo pruskich wymagań pływali po całym świecie. Wracając do domu często korzystali z portu w Gdańsku, gdzie blisko mieli do targu rybnego. Tam spotykali swoje rodziny handlujące rybami. Obraz jest wyrazem rozwoju malarstwa realistycznego, namalowany został na płótnie farbami olejnymi.

Malarze tego okresu dość wiernie odtwarzali naturalne warunki rzeczywistości. Głównym walorem tych prezentacji było światło i kolor. Wielu gdańskich malarzy na przełomie wieku malowało podobne sceny. Po studiach malarskich bądź co bądź pół wyższych dość dobrze rokujący studenci na dalszą naukę udawali się do nie-



Albert Lipczinski, Pasterz, olej, płótno



Bruno Bielefeld, Bówka, olej, płyta

mieckich akademii w Berlinie czy Dueseldorfie. Pojawiający się z czasem wpływ malarstwa plenerowego, gdzie pejzaż zaczął odgrywać zasadniczą rolę zauważyć można również w pracach Bruno Bielefelda. Jednak biorąc pod uwagę całą twórczość artysty z Lidzbarka Warmińskiego trzeba powiedzieć, że artysta większość swojej twórczości poświęcił bardzo dobrym ujęciom malarstwa architektonicznego, gdzie szczególnie jego weduty Berlina osiągały wysoki poziom. Artysta dużo podróżował, jednak gdańskich ujęć pozostawił stosunkowo mało, choć często odwiedzał Gdańsk, miejsce swoich studiów i przyjaźni z Albertem Lipczinskim.

Bruno Bielefeld (1879, Blumenau/Czarny Kierz/k.Lidzbarka Warmińskiego - 1973, Berlin)

Albert Lipczinski (1876, Lębork-1974, Sopot)

Stanisław Seyfried

Obrazy pochodzą z kolekcji Andrzeja Walasa

Fotowoltaika od Energa Obrót

Oszczędność mamy w naturze



Wybierz instalację fotowoltaiczną od Energa Obrót

- Produkcja własnego prądu z odnawialnych źródeł i **obniżaj rachunki za energię elektryczną.**
- Umowę podpisujesz bezpośrednio z Energa Obrót z Grupy ORLEN.

**➤ Zadzwoń na 555 555 505*
lub wypełnij formularz
na energa.pl**

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**
Obrót

*koszt połączenia wg stawek Twojego operatora. Materiał nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

Nowa przestrzeń handlowa na Rēnku

Na terenie Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rēnk uroczyste otwarto dwa nowopowstałe obiekty - Pawilon nr 6 i Pawilon nr 7, których najemcami zostały firmy Gastro Food i Pryzmat.

- Otwieramy dwa kolejne obiekty, każdy po 1000 metrów powierzchni - powiedział **Paweł Dolkowski**, prezes zarządu Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rēnk. - Trudny czas, ale polski przedsiębiorca potrafi sobie poradzić. Państwo Zienkiewicz i Olech są tego najlepszym przykładem. Można się rozwijać tylko trzeba mieć dobre warunki i musimy mieć szansę. My jako Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze Rēnk taką szansę staramy się tworzyć. Każdy kto do nas przyjdzie i będzie potrzebował się rozwijać, będzie potrzebował powierzchnię na której będzie handlował zawsze taką powierzchnię dostanie. W 1999 roku oddano do użytku pierwszy obiekt, była to hala kwiatowa. Potem sukcesywnie te obiekty się rozbudowywały, i powoli powierzchnia do zabudowy zaczyna się kurczyć. My po prostu tworzymy warunki handlowe dla polskiego przedsiębiorcy, dla polskiego rolnika, dla polskiego handlowca do handlu. Tworzymy markę, która sprzedaje dobry, polski produkt wyhodowany w polskiej ziemi. Tutaj kupują i hotelarze, i sklepikarze,

i restauratorzy. Chociaż nie tylko oni, zaopatrujemy też małe trójmiejskie ryneczki. Ci wszyscy kupują produkty stąd, ponieważ są gwarantem bardzo dobrej jakości.

- Każda inwestycja, zwłaszcza na ziemi gdańskiej, to coś, czego mieszkańcy oczekują - powiedział **Andrzej Jaworski** reprezentujący wiceministra aktywów państwowych Andrzeja Śliwkę. - Ta jest szczególnie ważna dla Pomorza i ziemi elbląskiej. Ta inwestycja za rządów PiS pokazuje, że potrafimy działać, potrafimy się rozwijać. Cieszę się, że możemy razem pokazywać, że jesteśmy w stanie tworzyć politykę gospodarczą. Jestem przekonany, że rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie w najbliższym czasie pokazywał, że inwestycje są możliwe i służą one wszystkim obywatelom mieszkającym na terenie Polski.

- Chciałbym serdecznie podziękować za stworzenie dodatkowego miejsca do rozwoju naszej firmy - powiedział **Krzysztof Zienkiewicz**, firma Gastro Food. - Dzięki nowo otwartej hali będziemy mogli kontynuować rozwój firmy, mam nadzieję, że w przyszłości zatrudniać nowych pracowników.

- Nie są to łatwe czasy dla przedsiębiorców zwłaszcza



na nowe inwestycje, mimo wszystko widzimy w tym szansę za którą bardzo dziękujemy Rēnkowi - powie-

działa **Marzena Olech**, firma Pryzmat. - Mamy nadzieję, że tą szansę dobrze wykorzystamy. Widzimy tutaj potencjał

powierzchni która powstała, w warunkach jakie są. Mamy nadzieję, że będzie można będzie poszerzyć asortyment

i usprawnić zakupy. Liczymy na to, że sprostamy ich oczekiwaniom.

Tomasz Łunkiewicz

Bezkarni wandale! Uniewinnienie dla obalających pomnik

W poniedziałek 5 listopada wandalę obalający pomnik ks. Henryka Jankowskiego w 2019 roku zostali uniewinnieni przez Annę Czaję, sędzię Sądu Okręgowego w Gdańsku.

W procesie dotyczącym obalenia i znieważenia pomnika księdza Henryka Jankowskiego gdański Sąd Okręgowy zmienił rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji. Ten we wrześniu rok temu uznał, że oskarżeni są winni uszkodzenia pomnika, ale odstąpił od wymierzenia im kary ze względu na „niską społeczną szkodliwość czynu i wypadek mniejszej wagi”.

Trzech wandalę, których media opozycyjne nazywają „aktywistami”: Michał Wojcieszczuk, Konrad Korzeniowski i Rafał Suszek z Warszawy przyczepili do pomnika linę i przewrócili go na opony.

- Pod pomnikiem został ułożony szereg olbrzymich opon, które miały zamortyzować ewentualne skutki opuszczenia postaci usadowionej pierwotnie na pomniku. Wystarczą elementarne reguły racjonalnego rozumowania, żeby wiedzieć, iż tego rodzaju postępowanie nie świadczy o tym, iż ktokolwiek godzi się na zniszczenie mienia - uza-



sadnia dzisiejszy uniewinniający wyrok sędzi Anny Czaję.

Wyrok jest prawomocny.

Sędzi Anny Czaję nie uwzględniła wniosku prokuratury i oskarżyciela posiłkowego o skazanie oskarżonych z jednoczesnym obciążeniem ich pokrycia szkód material-

nych. Według prokuratury, szkody materialne wyrządzone przez oskarżonych wyniosły ok. 30 tys. zł.

23 lutego 2019 r. kilkudziesięciu pracowników Stoczni Gdańskiej ponownie ustawiło monument na skwerze przy ul. Stolarskiej. Jednak po

dwóch tygodniach, zgodnie z uchwałą Rady Miasta Gdańska, pomnik zdemontowano i przekazano przedstawicielom komitetu budowy pomnika m.in. z NSZZ Solidarność.

Pomnik kapelana gdańskiej „Solidarności” ks. Henryka Jankowskiego stanął w 2012 r.

staraniem społecznego komitetu złożonego m.in. z działaczy Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Pieniądze na budowę pomnika pochodziły głównie ze zbiórki przeprowadzonej przez komitet. W zbiorce wziął udział m.in. ówczesny prezydent Miasta Gdańska - Paweł Adamowicz, który wpłacił na rzecz powstania pomnika 2000 złotych. Za zgodą Rady Miasta Gdańska monument ustawiono na miejskim skwerze, który przy tej okazji otrzymał też imię ks. Jankowskiego. Odświeżenie monumentu dokonał 31 sierpnia 2012 roku metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź, który objął też budowę pomnika swoim honorowym patronatem.

W grudniu 2018 r. w „Duzym Formacie”, magazynie „Gazety Wyborczej”, opublikowano reportaż „Sekret Świętej Brygidy. Dlaczego Kościół przez lata pozwalał księdzu Jankowskiemu wykorzystywać dzieci?”, w którym kapelan „Solidarności”, wie-

oletni proboszcz parafii św. Brygidy w Gdańsku, Henryk Jankowski został oskarżony medialnie m.in. o seksualną przemoc wobec nieletnich. Po 2 latach główna oskarżycielka księdza w prasowym wywiadzie - p. Barniewicka wycofała swoje zarzuty i odmówiła uczestnictwa w dochodzeniu i śledztwie w prowadzonym przez Archidiecezję Gdańską.

Publikacja wywołała falę protestów przeciwko bezczeszczeniu pamięci duchownego oraz sprzeciwiających się czczeniu ks. Jankowskiego w formie pomnika.

Poniedziałkowe orzeczenie sędzi Anny Czaję jest kuriozalne. Bezkarność środowisk lewicujących i opozycyjnych jest oczywista. Prokurator i oskarżyciel posiłkowy po otrzymaniu uzasadnienia zapowiadają wystąpienie do Sądu Najwyższego o kasację tego orzeczenia i zwrócenie się do Prokuratora Generalnego RP o nadzór nad tym postępowaniem.

M.P.

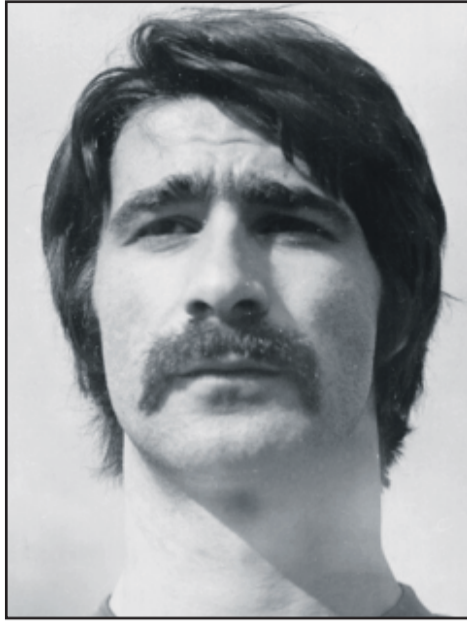
CO SŁYCHAĆ?

„KORYNT”
TO ZOBOWIĄZUJE

Nazwisko Korynt na Wybrzeżu znaczy wiele. W połowie ub. stulecia to nazwisko było tak popularne jak dzisiaj Lewndowski. Roman Korynt był reprezentantem Polski stawianym w jednym szereg z Gerardem Cieślkiem czy Lucjanem Brychczym. Legenda gdańskiej i polskiej piłki nożnej 35 razy reprezentował narodową drużynę. Odszedł w wieczość przed 4 laty. Wśród nas jest Tomasz, Jego syn. Przed tygodniem ukończył 68 rok życia.

- Co słycać u Ciebie Tomku?

- Mam status emeryta, ale wciąż jestem aktywny zawodowo. Prowadzę działalność gospodarczą.



Ze sportem nie skończyłem. Nie udziałam się już od kilku lat w trenerce, dwa razy w tygodniu piłkę kopię. Z kolegami old boyami gramy na hali Bałtyku, ostatnio dołączył do nas Włodek Żemojtel.

- A rodzinnie?

- Jestem szczęśliwym dziadkiem 4 wnucząt. 3 dziewczynki i jeden chłopiec. Za kilka dni Maciek kończy 10 lat.

- A więc będzie trzecie pokolenie Koryntów w wybrzeżowym futbolu?

- No nie. Maciuś próbował swoich sił w piłce. Potrenował i po jakimś czasie zmienił dyscyplinę. Nie połknął tego bakcyła co dziadek i pradziadek. Rzucił piłkę w ką i założył kimono. Poczł filozofię karate. Ćwiczy, czyta i pochłania wszystko o karate.

- Wróćmy do poważnego futbolu: Lechia spadnie - Arka wejdzie?

- Pamiętam przez lata przysiępki na stadionie przy Traugutta: już nie długo zmiana będzie - Arka spadnie, Lechia wejdzie. Wydaje mi się, że ani Lechia nie spadnie, a nadzieja pozostaje, że Arka wejdzie. Wprawdzie jeśli Arka nie poprawi swojej jakości to szanse pozostaną tylko na mecze barażowe. Z drugiej strony trudno doszukiwać się tej jakości w polskich ligach. Tak jak w I lidze tak i w Ekstraklasie „każdy z każdym” może wygrać. Nasza wybrzeżowa piłka jest integralną częścią futbolu krajowego. Nasze drużyny są tak samo silne i tak samo słabe jak te z Krakowa, Poznania czy Warszawy.

- Dziękuję za rozmowę i życzeń zdrowia.

M.P.

PIŁKA W GRZE

ROLE KUCIAKA, 2 KARNE ZYSKI, „MATCH-FIXING” ZAMIĄST... „FRYZJERA”?

EKSTRAKLASA PKO BP

Dwumecz Lechii z Legią na minus. Dwie porażki, a właściwie jedna porażka i jeden remis. Jednak przede wszystkim zadowalająca gra. Najpierw w lidze minimalna porażka po stracie pechowego dla Kuciaka gola. Po meczu powiedział, że gdyby stał w bramce a nie interweniował, to piłka odbiła by się od poprzeczki i poszybowała w pole. „Chciałem piłkę łapać a ona odbiła mi się od pleców i wpadła do siatki...”

We wtorek pucharze także na 3 minuty przed końcem meczu Dusan niepotrzebnie wyszedł w pole i został przelobowany przypadkowym uderzeniem. No cóż, ma o czym myśleć Kuciak, bo te jego wpadki bardziej irytują niż cieszą jego dobre interwencje, których w sumie jest więcej.

Teraz jeszcze dwa mecze w Gdańsku. W niedzielę z Piastem i za tydzień z Górnikiem i dwóch zwycięstw wszyscy łakną jak kania dżdzu.

Kolejka 16 - 5-6 listopada

Legia Warszawa - Lechia Gdańsk 1:2 (0:0). Widzów: 20 946. Dušan Kuciak 74 (s), Yuri Ribeiro 87 - Łukasz Zwoliński 57.

Fortuna Puchar Polski 2022/2023. 1/8 finału.

Lechia Gdańsk - Legia Warszawa 2:2 po dogr. k: 2:4. Widzów: 9101.

?Ikay Durmuş 41, Łukasz Zwoliński 93 - Josué 52 (k), Lindsay Rose 117.

karne: 0-1 Filip Mladenović, (0-1 Maciej Gajos - obroniony), 0-2 Róbert Pich, 1-2 ?Ikay Durmuş, 1-3 Rafał Augustyniak, (1-3 Jarosław Kubicki - nad bramką), (1-3 Błaż Kramer - poprzeczka), 2-3 Łukasz Zwoliński, 2-4 Josué.

I LIGA FORTUNA

Bilans meczów ligowych Arki Gdynia na własnym boisku jest b. słaby. Po dobrych meczach wyjazdowych znów porażka na własnym stadionie. Ten brak powtarzalności gdynian może spowodować, że ich ewentualny awans do Ekstraklasy może prowadzić tylko przez baraże. A tu doświadczenia są przykre.

Kolejka 17 - 5-6 listopada

Arka Gdynia - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:2 (1:0). Karol Czubak 7 - Kacper Karasek 71, Muris Mešanović 80.

GKS Katowice - Chojniczanka Chojnice 3:0 (0:0).

Jakub Arak 48, Arkadiusz Jędrzych 82 (k), Adrian Bład 88.

II LIGA E-WINNER

Na szczycie tabeli robi się ciasno. Wielotygodniowy lider Kotwica Kołobrzeg przegrał w Olsztynie. Przegrała też Polonia Warszawa aż 0:3 w Kaliszu z KKS, który z pozycji wicelidera stracił Czarne Koszule z Konwiktorskiej.

Dwa zwycięstwa naszych ekip w wyjazdowych potyczkach na Dolnym Śląsku.

Kolejka 18 - 5-6 listopada

Śląsk II Wrocław - Radunia Stężyca 0:1 (0:1).

Wojciech Jakubik 34.

Górník Polkowice - Olimpia Elbląg 3:4 (1:2).

Rafał Karmelita 9, 55, 90 - Jan Sienkiewicz 7 (k), 43, Kacper Filipczyk 49, Dawid Wojtyra 58 (k).

III LIGA GRUPA 2

Nie sposób nie pisać o derbach w Kartuzach i kolejnym zwycięstwie Gedanii.

A przede wszystkim o pierwszym zwycięstwie w sezonie 2022/23 Bałtyku Gdynia.

A propos Bałtyku. W III lidze coraz głośniejszą o kolejnej aferze korupcyjnej polskiego futbolu. „Match-fixing” bo o tym mowa, to współczesna forma korupcji futbolowej. Kupowanie meczów z torbami pieniędzy w tle to przestarzała forma ustawiania wyników meczowych made in Fryzjer. Dzisiaj w rachubę wchodzi większe pieniądze i pozyskane już „po przepraniu”. Wszystko dzięki bukmaherce i zakładach, polegających na „typowaniu” wyników, ilości bramek i rzutów karnych w zawodach.

O powrocie korupcji do polskiej piłki nożnej mówi się od miesiąca. We wrześniu rzecznik dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej Adam Gilarski poinformował, że piłkarska centrala przygląda się 11 spotkaniom III ligi. Wydaje się jednak, że interwencja PZPN-u nie zniechęciła nieuczciwych piłkarzy i sędziów, którzy nadal chętnie zajmują się tzw. match-fixingiem.

Teraz przestępczy proceder ma dotyczyć jednak nie Ekstraklasy, a niższych lig. Według informacji w ustawianie meczów mają być zaangażowane także osoby spoza Polski. Teraz niższymi ligami w Polsce zainteresowały się mafie piłkarskie, które wcześniej działały m.in. na Ukrainie. Długo był spokój, ale są informacje, że po wybuchu wojny na Ukrainie pewni ludzie przenieśli się do Polski. Podobny problem mają mieć również Szwedzi, Austriacy, Czesi czy Chorwaci.

W III lidze mówi się, że wyniki gdyńskiego Bałtyku są mocno powiązane z tym, że udział w meczach piłkarskich, w których dowody – w szczególności raporty UFDS – wskazują na przewinienie „match-fixingu”, może być podstawą do poniesienia przez kluby piłkarskie odpowiedzialności dyscyplinarnej na podstawie Art. 116 Regulaminu Dyscyplinarnego PZPN w związku z Art. 107 Regulaminu Dyscyplinarnego PZPN, który w takim przypadku przewiduje m.in. karę dyscyplinarną w postaci przeniesienia zespołu do niższej klasy rozgrywkowej.procederem.

Wszyscy czekają na powrót Michała Listkiewicza z Hiszpanii, a właściwie na oficjalne oświadczenie wiceprezesa Bałtyku.

Kolejka 15 - 5-6 listopada.

Cartusia Kartuzy - Gedania Gdańsk 1:2 (1:1). Przemysław Żukowski 18 (k) - Wojciech Zyska 35 (k), 83 (k).

Bałtyk Gdynia - Vineta Wolin 3:2 (1:0).

Maciej Kazmierczak 34, Jakub Bach 46, Miłosz Waszczuk 79 - Szymon Kurczak 74, Roman Hutyrja 89.

KP Starogard Gdański - Sokół Kleczew 3:1 (1:1).

Piotr Łysiak 26, Mateusz Mączyński 87, Przemysław Brzeziński 90 - Mateusz Wzięch 2.

Unia Janikowo - Stolem Gniewino 1:1 (1:0).

Adam Kujawski 24 - Mateusz Wachowiak 90.

Pogoń Nowe Skalmierzyce - Błękitni Stargard 1:0 (0:1).

Marcin Lis 89.

Unia Swarzędz - Jarota Jarocin 2:1 (2:1).

Michał Miller 23, Adam Borucki 36 (k) - Sebastian Kamiński 4.

Pogoń II Szczecin - Unia Solec Kujawski 3:0 (1:0).

Bartosz Krzysztofek 21, Oskar Kalenik 57, Mateusz Bąk 77.

Zawisza Bydgoszcz - Świt Skolwin (Szczecin) 0:1 (0:0).

Patryk Baranowski 90.

Polonia Środa Wielkopolska - Olimpia Grudziądz 1:4 (0:3).

Krystian Pawlak 69 - Patryk Winstal 6, 27, Amarildo Baloteli 43, Jakub Nawrocki 49.

1. Gedania Gdańsk	15	36	11	3	1	37-20
2. Olimpia Grudziądz	15	33	10	3	2	39-12
3. Pogoń II Szczecin	15	32	9	5	1	24-9
4. KP Starogard Gd.	15	30	9	3	3	19-12
5. Świt Skolwin	15	28	8	4	3	30-11
6. Polonia Środa Wlk.	15	28	9	1	5	35-28
7. Zawisza Bydgoszcz	15	23	7	2	6	29-22
8. Błękitni Stargard	15	23	6	5	4	26-21
9. Unia Swarzędz	15	20	5	5	5	17-21
10. Sokół Kleczew	15	19	5	4	6	21-25
11. Pogoń N. Skal.	15	19	6	1	8	24-31
12. Stolem Gniewino	15	17	4	5	6	15-22
13. Vineta Wolin	15	15	4	3	8	19-33
14. Jarota Jarocin	15	13	3	4	8	21-29
15. Cartusia Kartuzy	15	13	4	1	10	14-24
16. Unia Solec Kuj.	15	11	3	2	10	16-32
17. Unia Janikowo	15	10	2	4	9	15-29
18. Bałtyk Gdynia	15	6	1	3	11	14-34

IV LIGA POMORSKA

Luzino na przerwę zimową pozostanie liderem. Nie dość, że rezerwy Chojniczanki przegrały w Pruszczu, to Luzino wygrywa mecze i grają regularnie i awansem.

Kolejka 16 - 5/6. listopada 2022

MKS Władysławowo - Gryf Wejherowo 2:6 (1:3). Arkadiusz Proena 40', Marek Kwaśnik 66' - Maciej Leske 4', Julian Goyke 9', Damian Lisiecki 31', Karol Baranowski 55', Maciej Leske 61', Oliwier Kątny 85'.

GKS Kolbudy - Wierzycy Pelplin 2:0 (1:0).

Damian Naroźniak 35', Mateusz Sadło 50'.

Powisłe Dzierzgoń - Pogoń Lębork 3:3 (0:1).

Karol Kowalczyk 67', Mateusz Pietrzyk 82', Michał Ressel 90' - Marcin Kajca 18', Arkadiusz Okrój 83', Michał Kowalkowski 85'.

Pomezania Malbork - Borowiak Czersk 2:2 (2:0).

Tomasz Grabowski 2, Patryk Duda, Patryk Kubiszewski.

Grom Nowy Staw - Jantar Ustka 8:0 (3:0).

Michał Sadowski 8', Norbert Hołtyn 13', Mateusz Borowski 3 (27', 56', 63'), Mateusz Gruszewski 2 (67', 68'), Mateusz Przybylski 81'.

Jaguar Gdańsk - Bytovia Bytów 4:0 (1:0).

Marcel Mich 40', Mariusz Duraj 52', Maciej Gaszka 87', Kacper Świątek 89'.

Wikęd Luzino - Sparta Sycewice 2:0 (0:0).

Mateusz Dąbrowski - 2 (54', 67').

Czarni Pruszcz Gdański - Chojniczanka II Chojnice 2:0 (1:0).

Igor Michalski 14', Marek Jaryczewski 79'.

Arka II Gdynia - Anioły Garczegorze 1:3 (1:0).

Dawid Kowalski 2 (38', 70'), Łukasz Łapigrowski 67'.

Gryf Słupsk - GKS Kowale 0:1 (0:1).

Damian Kugiel 29'.

Kolejka 18 - 19/20. listopada 2022

Mecz awansem 02.11.2022

Jantar Ustka - Wikęd Luzino 0:5 (0:2).

Siemaszko 5', Wilczyński 18', Kreft 54', Zaworski 76', Oplakowski 90.

M.P.

Zaproszenie na Halowe Mistrzostwa Gdańskich Szkół w Lekkoatletyce

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza na „Halowe Mistrzostwa Gdańskich Szkół Podstawowych w Lekkoatletyce – 2022.

Celem zawodów jest popularyzacja i upowszechnianie lekkoatletyki jako zdrowej i najprostszej formy aktywnego wypoczynku wśród dzieci i młodzieży szkół podstawowych, oraz zachęcenie najzdolniejszych do podjęcia zajęć treningowych w tej dyscyplinie.

Zawody odbędą się 4 grudnia 2022 r. (sobota) w Hali Lekkoatletycznej AWFIS w Gdańsku, ul. K. Górskiego 1

Prawo startu mają zawodnicy trójmiejskich szkół z następujących grup wiekowych:

I grupa wiekowa - rocznik 2008-2009,

II grupa wiekowa - rocznik 2010-2011,

III grupa wiekowa - rocznik 2012 i młodszy

Zgłoszenie udziału zawodników należy dokonać poprzez wypełnienie obowiązującego druku „Karta Zgłoszenia” i przesłanie go mailowo na adres: adrianczwojda@wp.pl do dnia 27.11.2022 r. Opiekunowie zawodników w dniu zawodów, przed ich rozpoczęciem, mają obowiązek przekazać organiza-

torowi zgłoszenie startujących uczniów – potwierdzone przez dyrektora szkoły.

W przypadku uczniów startujących indywidualnie, zgłoszenie przesyłają i dostarczają rodzice lub opiekunowie prawni dziecka. Przewidywana ilość startujących do 200 osób, weryfikacja według kolejności zgłoszeń.

Reprezentacja danej szkoły może składać się maksymalnie z 20 zawodników.

Więcej szczegółów znaleźć można na stronach www.gzsis.pl.

Program zawodów:

godz. 11.15 – weryfikacja zgłoszeń, odprawa, rozgrzewka;

godz. 11.40 – Bieg na 60 m chłopców; Skok w dal dziewcząt;

godz. 12.30 – Bieg na 60 m dziewcząt; Skok w dal chłopców;

godz. 13.20 – Bieg na 600 m dziewcząt;

godz. 13.50 – Bieg na 1000 m chłopców;

godz. 14.20 – Ceremonia Zakończenia Zawodów.



Szkoła Gortata z dubletem w tenisie stołowym

W pierwszym dniu rozgrywanych w Centrum Polskiego Związku Tenisa Stołowego o komplety medali walczyli chłopcy i dziewczęta w kategorii Licealiady.



Do turnieju finałowego zgłosiło się 12 żeńskich i 14 męskich zespołów szkolnych, które w pierwszej fazie zostały podzielone na grupy eliminacyjne i zagrały systemem „każdy z każdym”. Do dalszych gier awansowały po 2 najlepsze drużyny każdej z grup. Taka zasada towarzyszyła zarówno rozgrywkom dziewcząt jak i chłopców.

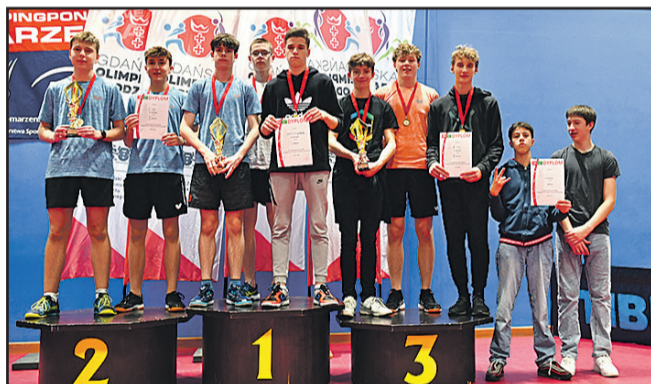
Tuz po zakończeniu pierwszej fazy rozgrywek zespoły przystąpiły do dalszej rywalizacji. W drugiej odsłonie drużyny rywalizowały systemem pucharowym. Tak więc mecze ćwierćfinałowe i półfinałowe wyłoniły najlepszy, którzy mogli zagrać o tytuł mistrzowski.

Przed ostateczną rozgrywką finałową w meczach o brązowe medale stanęły naprzeciwko siebie następujące drużyny, V

Liceum Ogólnokształcące i III Liceum Ogólnokształcące w kategorii chłopców oraz I Liceum Ogólnokształcące i XXI Liceum Ogólnokształcące w kategorii dziewcząt. Z tych pojedynków obronną ręką wyszły reprezentacje III LO oraz I LO.

W kategorii dziewcząt w meczu o złote medale wystąpiły drużyny Szkoły Gortata i XIX Liceum Ogólnokształcącego. Mimo zaciętego oporu reprezentantek tych ostatnich, musiały one uznać wyższość koleżanek SMS Marcina Gortata przegrywając mecz finałowy 0-3.

W kategorii chłopców o złote medale powalczyły drużyny SMS Marcina Gortata oraz I Liceum Ogólnokształcącego. Również i w tym pojedynku drużyna „Gortata” nie dała szans swoim przeciwnikom



wygrując cały mecz podobnie jak dziewczęta 3:0 i zdobywając tym samym upragniony tytuł Mistrzów Gdańska.

Tak więc oba tytuły powędrowały do Szkoły Mistrzostwa Sportowego Marcina Gortata.

Po zakończeniu całego turnieju przyszedł czas na miłą część zawodów. Do dekoracji poproszono najlepsze żeńskie i męskie drużyny, którym przedstawiciel Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego wręczył puchary, medale oraz pamiątkowe dyplomy.

Klasyfikacja końcowa chłopców:

1. Szkoła Mistrzostwa Sportowego Marcina Gortata
2. I Liceum Ogólnokształcące
3. III Liceum Ogólnokształcące
4. V Liceum Ogólnokształcące

5-8. II Liceum Ogólnokształcące, Conradinum, XV Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Łączności

9-12. XXIII Liceum Ogólnokształcące, Szkoły Ekonomiczno - Handlowe, XIX Liceum Ogólnokształcące, XXI Liceum Ogólnokształcące

13-14. IV Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Kreowania Wizerunku.

Klasyfikacja końcowa dziewcząt:

1. Szkoła Mistrzostwa Sportowego Marcina Gortata
2. XIX Liceum Ogólnokształcące
3. I Liceum Ogólnokształcące
4. XXI Liceum Ogólnokształcące

5-8. Zespół Szkół Kreowania Wizerunku, IV Liceum Ogólnokształcące, XXI Liceum Ogólnokształcące, V Liceum Ogólnokształcące, II Liceum Ogólnokształcące.

9-12. Zespół Szkół Łączności, Szkoły Ekonomiczno - Handlowe, VIII Liceum Ogólnokształcące

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

Zaproszenie do rywalizacji w „Pływaniu drużynowym”

W ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży rozegrane zostaną zawody „Pływanie drużynowe”.



Rywalizacja rozegrana zostanie w trzech kategoriach wiekowych, Igrzyskach Dzieci, Igrzyskach Młodzieży Szkolnej oraz po raz pierwszy w Licealiadzie.

Zawody dla dziewcząt w kategoriach, Igrzyska Dzieci, Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Licedaliada, odbędą się 1 grudnia 2022 r. (czwartek). Zawody dla chłopców w kategoriach, Igrzyska Dzieci, Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Licedaliada odbędą się 2 grudnia 2022 r. (piątek). Godziny poszczególnych startów zostaną podane po zebraniu zgłoszeń.

W tym sportowym wydarzeniu mogą wziąć udział tylko zespoły szkolne, które zarejestrowane są w Systemie Rejestracji Szkół (srs.szs.pl) i dokonają obowiązkowego zgłoszenia zespołu szkolnego do zawodów. Przed zarejestrowaniem zespołu należy zapoznać się z regulaminem zawodów dostępnym pod adresem internetowym: www.gzsis.pl. Zapraszamy do zgłaszania drużyn poprzez www.srs.szs.pl w nieprzekraczalnym terminie

do 24 listopada 2022 r.

Wpisując w zgłoszeniu dane ucznia w rubryce „Dodatkowe informacje” należy podać jakim stylem popłynie wyścig indywidualny. Brak podania w dniu 24.11.2022 r. pełnej listy zawodników z podaniem stylu (uwaga jak wyżej) wyklucza udział zespołu szkolnego w zawodach.

Zawody odbędą się na pływalni Gdańskiego Ośrodka Sportu Gdańsk-Chełm ul. Chałubińskiego 13.

Konkurencje wchodzące w skład klasyfikacji zawodów drużynowych:

- Indywidualne: styl motylkowy, styl grzbietowy, styl klasyczny, kraul

- Sztafeta 4 x stylem dowolnym na dystansie obowiązującym kategorię wiekową

Program minutowy zostanie ogłoszony po zweryfikowaniu zgłoszeń. Szczegółowe informacje znajdują się na stronach internetowych Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego; www.gzsis.pl.



ORLEN

PARTNER WYDANIA